Biblioteka
U. M. K.
Toruń
235518

EUGENJUSZ KUCHARSKI

MAZOWSZE PIERWOTNE

I

ZAGADNIENIE SZCZEPÓW POLSKICH

KRAKÓW 1927

235518

EUGENJUSZ KUCHARSKI

MAZOWSZE PIERWOTNE

I

ZAGADNIENIE SZCZEPÓW POLSKICH

KRAKÓW 1927

OSOBNA ODBITKA
ZE
„STUDJÓW STAROPOLSKICH"
KSIĘGI PAMIĄTKOWEJ KU CZCI AL. BRÜCKNERA

235518

KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

I

Za najważniejsze źródło [1] do dziejów pierwotnej, przedpiastowskiej Polski uważamy zapiskę, zwaną niedorzecznie «Geografem bawarskim», nic bowiem ona wspólnego ani z Bawarją ani z geo-

---

[1] Skróty używane w pracy: *Cdmz* = *Codex diplomaticus et commemorationum Mazoviae generalis* ed. Joh. Corvinus Kochanowski. Varsoviae 1919. T. I. (do r. 1247; uwzględniono poprawki z recenzji Wł. Semkowicza: *Kwartalnik Historyczny* R. XXXVII, 162—6); dalsze lata *L Kdmz*= (T. ks. Lubomirski): *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego.* W Warszawie 1863. *Kdmlp* = *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* wyd. Piekosińskiego. *Kdwkp* = *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* wyd. Zakrzewskiego. *A. G. Z.* = *Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum t. zw. Bernardyńskiego Lwów. S. K. J.* = *Sprawozdania Komisji Językowej Akad. Umiejętności.* Kraków. *M. P. K. J.* = *Materjały i prace Komisji Językowej Akad. Umiej.* Kraków. *Ks. czers.* = *Księga ziemi czerskiej* 1404—1425 wydał T. X. L(ubomirski) Warszawa 1879. *Ks. łęcz.* = *Księgi sądowe łęczyckie* od 1385—1419 2 t. *Teki Pawińskiego* T. III—IV Warszawa 1897. *Ks. płoń.* = *Księga ziemska płońska* 1400—1417 wydał Marc. Handelsmann Warszawa 1920. *Ks. zakr.* I i II = *Księga zakroczymska pierwsza* 1423—27 wyd. A. Rybarski Warszawa 1920 i Księga zakroczymska druga 1434—37 wyd. K. Tymieniecki Warsz. 1920. *Ger.* = Dr. Georg Gerullis: *Die altpreussischen Ortsnamen.* Berlin-Leipzig 1922. Dla oszczędzenia miejsca nie podawano każdym razem źródła materjału leksykalnego, który oparty wyłącznie na dziele: Reinhold Trautman: *Die altpreussischen Sprachdenkmäler* Göttingen 1910 ks. Mieżinis: *Słownik litewsko-łotewsko-polsko-rosyjski* Tylża 1894. Fr. Kurschat: *Wörterbuch d. litauischen Sprache* I Deutsch — litau. Halle 1870. W czasie pisania pracy nie mogliśmy korzystać z dzieła R. Traut-

grafją nie posiada. Jak mniemamy, udało się nam wykazać [1] że redagował ją ktoś, związany z opactwem benedyktyńskiem w Weissenburgu *(Wizzunburc)* alzackim, dla strategiczno-politycznych potrzeb Karola Wielkiego w ostatnim lub przedostatnim dziesiątku VIII w., w każdym razie jeszcze w czasie istnienia państwa awarskiego nad śr. Dunajem, a więc przed r. 796.

O ile chodzi o Polskę, opis jej ziem, położonych między krajami sąsiadującemi z Frankonją a dwoma terytorjami «Prusa» *(Bruzi)*, tak jest wyczerpujący, porządny i logicznie ułożony, iż trudno przypuścić, żeby mógł się nań zdobyć cudzoziemiec, przypadkowy podróżnik lub kupiec, choćby nawet dobrze z tym krajem obznajomiony. Opis oparto na zeznaniach lub informacjach tuziemca, jakiegoś dostojnika miejscowego, znającego doskonale swój kraj i jego sąsiedztwo, wtajemniczonego dobrze w ustrój i siłę swej ojczyzny. Zestawienie bowiem *siły* poszczególnych ludów i szczepów, siedzących na wschodzie państwa frankońskiego, stanowi główny i jedyny cel zapiski, nie posiadającej jakichkolwiek pretensyj uczonych lub geograficzno-opisowych.

W parze z temi właściwościami opisu, które każą wnosić o jakichś związkach ówczesnych ziem polskich z państwem frankońskiem, nasuwa się przypuszczenie, że tak często w źródłach karolińskich wspominani «Abodriti» oznaczają ówcześnie, zgoła inaczej niż później, nie samych tylko mieszkańców meklemburskiego pobrzeża, ale są dla Zachodu zbiorowem określeniem etnicznem Słowian, mieszkających *ob Odrę* [2] czyli szczepów *lędzkich* («lechickich», polskich) w ogólności. Jeszcze w czasach Ludwika Pobożnego pisarz, tak dobrze rozeznały w polityce i sto-

---

manna: *Die altpreussischen Personennamen*. Ergänzungsheft N 3 der Zeitschr. f. vergl. Sprachforschung 1925, musieliśmy poprzestać na materjale cytowanym u Gerullisa.

[1] Polska w zapisce karolińskiej, zwanej niewłaściwie »Geografem bawarskim.« *Pamiętnik IV powszechnego zjazdu historyków polskich w Poznaniu*. I. Referaty: sekcja II. Lwów 1925; próba rekonstrukcji tekstu w *Sprawozdaniach* Towarzystwa Naukowego we Lwowie za r. 1925 zesz. 3. str. 81—86.

[2] Przypuszczalna słowiańska nazwa **Obodr'ci*, obca polszczyźnie, gdzie należałoby oczekiwać **Obodrâcy* lub **Obodr'ani*, urobiona zapomocą przyrostka -*ьc* od nazwy rz. Odry (jak ruscy *Tiverьci* od **Tivrъ*, irańskiej na-

sunkach sąsiedzkich Karola Wielkiego, jak Einhard, wymienia wśród rozmaitych barbarzyńców, zamieszkałych «między Renem i *Wisłą* a morzem i Dunajem» cztery najwybitniejsze (praecipuas) narody słowiańskie: Wielców, Sorbów, Obodrców i Czechów (Vita Caroli Magni c. 15). Wiadomo, że z pomiędzy czterech wymienionych ludów ani Wielcy, ani Sorbowie, ani Czesi (*Boemani*, a więc ściśle mieszkańcy Czech bez Moraw) po Wisłę nie sięgali; zasięg po tę rzekę może się więc odnosić tylko do czwartego z wymienionych «narodów», który nosi imię *Abodriti*.

Einharda, a więc pisarza z doby pokarolowej, powołujemy na świadectwo dlatego, że rozciągnięcie przezeń nazwy *Abodriti* na Słowian z nad Wisły posiada już charakter przeżytku onomastycznego z doby wcześniejszej, nie odpowiadającego ówczesnemu stanowi rzeczy. Wedle wszelkich bowiem oznak za Ludwika Pobożnego ustał już związek owego, najdalej na zachód wysuniętego szczepu lechickiego [1] z pniem macierzystym nad Odrą, a w parze ze zmianą stosunków szła zmiana nomenklatury. Już w początkach Ludwika Pobożnego wyłaniają się nowe określenia dla Słowian, siedzących na wschód od ziem słowiańskich, graniczących z państwem frankońskiem. Roczniki nazywają ich bądźto *Sclavi orientales*, bądźto starem mianem *Abodriti* z dodaniem jednak

zwy dla »bystrej, szybkiej« rzeki Dniestru, gr. Τύρης, Τύρας. M. Vasmer: *Untersuchungen über d. ältesten Wohnsitze d. Slaven.* I. 1923. s. 62) świadczy najlepiej, że nie powstała w Polsce i tutaj nigdy nie była w użyciu. Użycie przez zapiskę karolińską nazwy *Nort-abtrezi* dla pomorza »od strony duńskiej«, a *Osterabtrezi* dla kraju nadodrzańskiego (na zach. i wsch. od dolnej Odry) wskazuje wyraźnie, że twórcami tej nazwy byli — Wielcy, albowiem tylko względem nich pierwsi siedzieli na północy, drudzy na wschodzie. Nazwę *Wielców* nawiązujemy nie do stp. *wielik* «wielki» lub nieznanego źródłowo **velet* (?) »olbrzym«, ale do stp. *wielić* »rozkazywać, rządzić«. Jakimś wyrazem, odpowiadającym polskim rzeczownikom typu *gonitwa*, (zob. Vondrák: *Vgl. Gr.* [1] I, 455) połab **velitьba* lub z tamtejszą substytucją jerów **velitŏba* t. j. »władza, rząd« zwały ich licho zorganizowane plemiona połabskie; stąd w źródłach frankońskich druga ich nazwa *Weletabi* i *Welatabi*.

[1] O ich przynależności do lechickiej grupy językowej świadczy rozbiór nazw miejscowych, dokonany przez T. Lehr-Spławińskiego: *Szczątki języka mieszkańców Rugji.* Slavia Occidentalis (1922) II.; nowe argumenty z dziedziny ustrojowej (polskie nazwy urzędów) przytoczył Al. Brückner: *Zur slavisch-deutschen Namenkunde.* Zeitschrift f. slav. Philologie III. (1926) s. 14.

określenia *orientales*, bądź też «*Abodriti*, qui vulgo *Praedenecenti* vocantur» (Annales Reg. Franc. ad us. sch. pod r. 817, 822, 824).

O ile nam wiadomo, owego drugiego, odróżniającego określenia *Praedenecenti* nikt dotychczas, poza dziwacznem i bezpodstawnem nawiązaniem Šafařika do »Braniczewa«, ani rzeczowo, ani językowo objaśnić się nie starał. Krytyka tekstu roczników frankońskich przekonywa, że przekaz *Praedenecenti* zachowuje pisownię oryginalną, pochodzącą z czasów powstania roczników. A skoro tak się ma sprawa, wtedy wyraz ten należy czytać *pra--edenecenti*, gdyż wczesne średniowiecze, nie mówiąc już o dźwiękach obcych, nawet rdzennie łacińskie *ē* dyftongiczne (ae, oe) oznacza literami *e* lub *ę*; w wyrazach obcych *ae* lub *oe* oznacza zawsze *dwa* dźwięki samogłosowe, jak *Michael* = *micha-el*, *Boemani* = *bo-e-mani* (czyt. bojemani) i t. p.

Początkowe *pra-*, przy stałem niemal w pomnikach niesłowiańskich zastępstwie słowiańskiego *o* przez *a*, należy uważać za przedrostek *pro-* (w pol. *prze-*, *po-*, *ob-*, *z-*), bardzo rzadko występujący w polszczyźnie (*pro-rok pro-wadzić*, nazwa m. *Pro-kocim*), bezporównania częstszy u Czechów i u innych Słowian. Rdzenna część wyrazu *-edenecen-* pozostaje w oczywistym związku z zach. słow. tematem imiesłowu przeszł. biern. **jed·nocen-*, urobionego od czasownika **jed·notiti* «unificare, jednoczyć». Przez Połabian lub Czechów nadane owym dalszym «Obodrcom» nazwanie **pro-jed·nocen'ci* pojmujemy jako «unificati», *z-jednoczeńcy* lub *ob-jednoczeńcy* polszczyzny dzisiejszej. [1]

Nazwę taką otrzymali dlatego, ponieważ tworzyli jakąś większą *jednotę polityczną*, obcą innym Słowianom a stanowiącą ich cechę odrębną, wyrażoną w nazwie. Rozumie się samo przez się, że w czasie, kiedy wyłoniła się potrzeba takiego onomastycznego rozróżnienia, Obodrcy meklemburscy nie wchodzili już w skład tej jednoty politycznej, która stała się źródłem nazwy dla ich wschodnich współplemieńców.

Analiza nazwy, wyłaniającej się dopiero w czasach Ludwika Pobożnego, prowadzi więc nas do tych samych wyników, co analiza

[1] Dzisiejsze pol. *cz* w *jednoczyć*, *zjednoczenie*, *zjednoczony* jest nieprawidłowe (J. Łoś: *Gramatyka pol.* III. 240); od pnia *jednot-* winno być *jednocić*, *zjednocony*, *zjednocenie*, jak od pnia *złot-* jest *złocić*, *złocony*, *złocenie*; prawidłowo w czeskiem: *jednotiti*, *sjednocení*.

tekstu wcześniejszej i od roczników niezależnej zapiski karolińskiej, mianowicie do faktu *istnienia ówcześnie organizacji państwowej na ziemiach lechickich*, leżących na wschód od Połabian i Czechów.

Kiedy pod r. 824 roczniki frankońskie opowiadają, że do Ludwika Pobożnego przybyli z prośbą o ochronę «legati Abodritorum qui vulgo Praedenecenti vocantur et *contermini Bulgaris* Daciam Danubio adiacentem incolunt» — to jest tutaj mowa o jakiemś plemieniu lechickiem lub uważającem się za lechickie, które siedziało po drugiej stronie Karpat, w dzisiejszej Słowaczyźnie lub Rusi zakarpackiej, a nękane było przez Bułgarów, panujących wtedy nad całą wschodnią połacią późniejszych Węgier.

Miejsce to jest zupełnie jasne dla każdego, kto przystępuje do źródeł bez uprzedzeń z góry powziętych, dlatego też nie wdajemy się w zbijanie pokutujących dotychczas (np. u Niederlego) wymysłów Šafařika, który chcąc tę nazwę umieścić koniecznie w południowej Słowiańszczyźnie, przerobił *Odagrę* (l. dpł. Kulpy) na «*Odrę*» a ponieważ nie mógł w r. 824 umieścić Bułgarów nad Kulpą, przeprowadził «Praedenecentów» z nad Odagry do serbskiego... Braniczewa (!). Odagra Odagrą, Odra Odrą, a świadomość, że Polacy w epoce karolińskiej byli «contermini Bulgaris» utrzymuje się na Zachodzie jeszcze w XI wieku. Roland, bohater starofrancuskiej epopei, chlubi się, że podbił dla Karola Wielkiego

E *Buguerie* e trestute *Puillanie.*
Chanson de Roland v. 2328.

Bułgarja i Polska są wymienione łącznie jako kraje sąsiednie, choć w czasie, kiedy to pisano, były one już dawno rozdzielone setką mil i nowem królestwem węgierskiem.

Szczegółowe rozwinięcie i poparcie tezy »obodrzyckiej« wymaga obszerniejszych studjów, przed których ukończeniem wstrzymujemy się z ogłoszeniem pracy o zapisce karolińskiej i przytaczaniem aparatu dowodowego. Dlatego nie nastajemy tutaj ani na liczne sprzeczności i łamigłówki, wynikające z przedwczesnego przygwożdżenia tej nazwy do samego tylko pomorza meklemburskiego (nawet pochody wojsk tamtędy nie prowadzą), ani też na dziwny dla każdego myślącego historyka fakt ścisłego sojuszu Karola Wielkiego z jednym rzekomo szczepem Obodrzec meklem-

burskich. Jakie korzyści polityczne czy militarne mógł sobie obiecywać ten genjalny monarcha i znakomity polityk, łącząc się trwale z ludkiem, bitnym wprawdzie, ale nielicznym, który zajmował tylko wąski pas nabrzeżny, a jako prawdziwy intruz wśród Słowian połabskich, był przez nich niecierpiany i stale z nimi skłócony?

Rozbiór *układu* zapiski karolińskiej, do którego, wbrew dowolnym przegrupowaniom Králička, największą przywiązujemy wagę, pozwala szereg t. zw. «nazw» wyłączyć jako określenia *grup terytorjalnych* a nie szczegółowe nazwania terytorjów. Zastosowanie probierza myłek graficznych, zabieg niezbędny przy kopji, zdejmowanej z oryginału starego i miejscami dobrze zniszczonego, odsłania w niektórych »nazwach« zwyczajną latynizację prapol. imion pospolitych, zapisanych w gen. sing. (*sutici, szadici* [odczytane *szadici*], *thadesi, zerivani* i t. p.). Przy pośpiechu, przy niedostatku wiedzy i wprawy w analizie językowej nie wszystko w tej interpretacji nam się powiodło. Niektóre myłki i błędy będziemy mieli sposobność usunąć w ciągu tej rozprawy.

II

Kraj, na którego większą część rozciągnięto w epoce podziałów miano «Mazowsza», występuje w zapisce pod trzema różnemi nazwami, świadczącemi o trzech terytorjach oddzielnych: *Busani, Sebbirozi, Zabrozi.* Ze wszystkich nazw tej części zapiski *Bużani* najmniej budzili wątpliwości, ale tylko dlatego, że przypadkiem taką samą nazwę wymienia latopis kijowski. Identyfikowano ich przeważnie z Bużanami ruskimi, którzy siedzieli na górnym i śr. Bohu, nie mogą więc wchodzić w rachubę przy opisie krainy wyraźnie przybałtyckiej. Pierwszy St. Zakrzewski zdawał sobie sprawę z przynależności tej nazwy do Mazowsza, szukał jednak niepotrzebnie dla niej uzasadnienia w jakimś strumyczku pod Lipnem; [1] od drobnych strumyków nikt krajów nie

[1] St. Zakrzewski: *Opis grodów i terytorjów z północnej strony Dunaju czyli t. zw. Geograf bawarski.* Archiwum Naukowe Tow. dla popierania nauki pols. Dział I. T. IX. z. 1. Lwów 1917 s. 33.

nazywa. L. Niederle, [1] ażeby ruski wilk był syty, a polska koza niecała, osadził Bużan («ruskich» ma się rozumieć) na terytorjum notorycznie jaźwińskiem i dalej między Brześciem a Kowlem t. j. tam właśnie, gdzie Bug jest prawie pozbawiony dorzecza. Płynie, jak wiadomo, w żłobie wąskiego garbu, przez okolicę od wieków ubogo zaludnioną, na której mogło się znajdować w prawieku parę wiosek rybackich (fińskich, jak wskazuje nazwa m. Kamień *Kaszyrski*), ale nigdy nazwa Bużan nie postała.

Kolebką ruskich Bużan, a zarazem ośrodkiem, w którym wykształciła się pierwotna, przedsłowiańska nazwa *Wołynia* (nie do *wołu*, bo *u*- tematowe dałoby przed zakończeniem przyrostek *-ow-*) była kraina bezleśna o licznych odkrywkach skalnych i granitowych, ciągnąca się od Krzemieńca przez górny i średni Bug południowy (Boh) gdzieś poza Bracław [2] (nazwa bałtycka do lit. *uolà* «skała» ł. *uõla* «krzemień» pr. rz. *Wol-itte* «kamienna» + przyr. *-un-*). Kraina, na której część płd. później przesunięto nazwę Wołynia t. j. *lesiste*, płd. dorzecze Prypeci, nazywa się w latopisie kijowskim krajem Derewlan. Dwukrotne objaśnienie, położone przy terytorjum płd. Bugu «gdě nynč Vełyniane», «poślěže Vełyniane» jest późniejszą interpolacją i odnosi się do mieszkańców z nad rzeki zw. *Velja*, dziś Wilja l. dpł. górnego Horynia.

W Długoszowe bałamuctwo, jako bardzo późne, tu nie wchodzę. Owego zaś grodu «*Wołyń*», który sobie Niederle wymalował na swej mapie u ujścia Ługu do Bugu zach., jako żywo nigdy na świecie nie było i żadne źródło o tej fantastycznej miejscowości nic nie wie. Cała ta gorsząco bezkrytyczna i stronnicza

---

[1] L. Niederle: Slovanské Starožitnosti. *Původ a počátky Slovanů východních.* V Praze 1925. s. 172 i n.; nadto mapa.

[2] W tych stronach na płd. Bugu (Bohu) umieścił ruskich Bużan najsumienniejszy i najkrytyczniejszy znawca latopisu naczelnego A. A. Šachmatov: *Vvedenje v kurs istorji russkago jazyka.* Č. I. Petrograd 1916 s. 98 i n. Nazwę *Wołynia* uważa za germ. **Valhūni* «stranu Wołochow t. j. Keltow» (ib. 37), co nas zgoła nie przekonywa, jakkolwiek przy południowem Pobużu zachowały się niewątpliwe nazwy gockie: *Mur-achwa* «rzeka Mura», *Hajsyń* do goc. *haiþi* «Feld, Heide» *Humań* do goc. *gumma* «Mann» gen. pl. *gumanê*, sama nazwa rz. *Bugu*, poczytywanego za «ramię» Dniepru, bo do jednego wpadają limanu i t. d.

mapa przedstawia nie «pûvod a počátky» Słowian wschodnich w prawieku, ale aspiracje «ukraińskie» z czasów osławionego traktatu brzeskiego 1918 r. — «Wsia velyka Ukraina wid Kawkazu do Berlina». W ziemiach, które Ruś *zdobyła na Polsce*, nie był w stanie latopis kijowski wymienić nazwy choćby *jednego* szczepu ruskiego, bo tam siedzieli «*Lachy*». To jest fakt, na który nawet »kazionna« nauka rosyjska ze wszystkiemi bujdami Filewicza i innych *obrusitelej* nic poradzić nie mogła i nigdy nie poradzi.

Busani zapiski to ówczesne Mazowsze północne i kresowe, rozłożone po obu brzegach dolnego Bugu i jego dopływów, jak Wkra z Naruszewką, dolna Narew, Rzędza (dziś Rządza), Liwiec. Późniejszych chwiejności w nazywaniu dolnego biegu tej rzeki jeszcze wówczas nie było; Bug uważano za *główny* dopływ Wisły, a Narew, ciekącą przez terytorjum etnicznie obce, za pobocznną rzekę Bugu. Tak było jeszcze w wieku XII. Nadanie Bolesława Kędzierzawego dla Mogilna (około 1155) wyznacza połowę myta na przejściu Bugu pod *Serockiem*, który leży już poniżej spływu obu wód («Syrozch cum medio theloneo per fluvium Bug». Cdmz 14).

Nazwa *Bużan* dla części Mazowsza, leżącej na prawym brzegu Wisły, utrzymała się nietylko do czasów historycznych, ale nawet do okresu dyplomów. Używa jej autentyczny, choć bardzo zniszczony, dyplom Konrada Mazowieckiego dla biskupstwa płockiego, wydany około 1230 r. a mówiący o krzywdzeniu tego biskupstwa w dziesięcinach, «quibus *Buza(ni* et alii) fraudabant eundem episcopatum» (Cdmz I 291).

Nazwy terytorjów lub plemion, oparte na nazwach wód, stanowiących główny ich ośrodek, nie zacieśniają się do granic zlewiska wedle naszych dzisiejszych pojęć, ale ogarniają zazwyczaj także ziemie przyległe. Nazwa Ślężan (nie mająca nic wspólnego z *battyckimi* [1] Silingami), obejmująca pierwotnie tylko ziemię, której ośrodkiem była rz. *Ślęża* (l. dpł. Odry, zniemcz. Lohe) rozszerza się zczasem nietylko na ziemie przyległe, ale przerzuca się na pr. brzeg Odry, ogarnia całe Opole, część dawnej *szczadzieży* (thadesi) tj. terytorjum sudeckich Golężyc koło Opawy, połu-

[1] Mówię to z całą świadomością, dowody kiedyindziej.

dniowy ukraj Świerzan nad Baryczą i wschodnie okrawki Mielczy (Łużyc), ustalając miano «Śląska» dla całej późniejszej dzielnicy nadodrzańskiej. Wielecka nazwa «Obodrców», ludzi z Obodrza, z powodu etnicznej wspólnoty została rozszerzona także na Pomorzan «od strony duńskiej» i przy nich ostatecznie zakrzepła, chociaż oni nad Odrą wcale nie siedzieli. Podobnego przesunięcia doznała nazwa łużyckich Mielczan, która powstała na «mielczach» Łużyc Dolnych, w mniejszym stopniu naszych Bużan. Zajmują nie samo tylko zlewisko dolnego Bugu, ale sięgają na zachodzie przynajmniej po Strkwę (dziś Skrwa), na południu po Promnik lub Okrzejkę, ogarniając w każdym razie dorzecze Wilgi a nie dochodząc dolnego Wieprza, gdzie siedzą już Wieprzanie, notowani w zapisce jako **epъarozi* (czyt. u̯eprarozi), co odczytano «*epτarozi» i glosowano uczenie jako «epτaradici». Przepisywacz wolał oczywiście glosę, która mu coś mówiła, niż nazwę, która mu nic nie mówiła.

Był to więc pas kraju, zajmujący pr. pobrzeże Wisły wdół i wgórę od dolnego biegu Bugu. Jak daleko sięga to terytorjum w głąb pobrzeża? Wspomniane już nadanie dla Mogilna (w. XII) wymienia na Mazowszu północnem takie miejscowości jak *Ciechonow* (Cechonow), *Śreńsk* (Zyrenidzco), *Stołpsko* (Stolpzco, dzis. Słupsk na płd. Mławy), *Grudusk* (Grudomzch), ba nawet *Grzebsk* (Grebczco); natomiast w górę Narwi aż do czasów Konrada Mazowieckiego i trwałego przyłączenia Wizny, ostatnim grodem, o którego istnieniu można wnosić ze źródeł jest ciągle tylko Pułtusk. Albowiem «Lonzin» z nadania dla Mogilna to nie Łomża, lecz Łążyn chełmiński (płn. zach. Torunia) a «Colno» w akcie Honorjusza III z 1223 jest wyraźnie wymienione jako miejscowość ziemi chełmińskiej. Nieco intensywniej posuwało się wczesno - historyczne osadnictwo polskie w górę Bugu, skoro za biskupa Gunthera miało biskupstwo płockie szereg posiadłości w kasztelanji święckiej, świadczącej, że z początkiem XIII w. chrześcijaństwo i polskość stanęły już silną stopą na zabużańskiej ziemi jaźwińskiej w dzisiejszym wysoko - mazowieckim powiecie.

Tak było w XII i XIII w., ale rzecz naturalna, o wiele skromniej musiał się przedstawiać zasiąg Bużan o cztery wieki wstecz, w dobie redagowania zapiski karolińskiej. Jeśli rzucimy okiem na dzisiejszą mapę, przedstawiającą nawodnienie i zalesie-

nie kraju dostrzeżemy pomimo tysiącletniej trzebieży wyraźny pas ongiś zwartego zalesienia, zaczynający się tuż za Płockiem, po obu brzegach Skrwy, rozszerzający się coraz bardziej ku północy. Nad śr. Skrwą dzielił się on na 3 zwarte gałęzie, z których jedna, najsilniej przetrzebiona, szła koło Lipna na zach., na ujście Drwęcy, łącząc się z puszczą mieńsko-toruńską na prawym, i gniewkowsko-służewską na lewym brzegu Wisły. Druga między górną Skrwą a Działdówką ciągnęła wprost ku płn. na Gorzno (dawn. *Gożno*), Breńsk i Lidzbark: trzecia, najbardziej nas interesująca, skręcała pasem szerokim 30—50 km ku wschodowi, ocierając się swym południowym skrajem o takie miejscowości dzisiejsze jak Gozdowo, Raciąż, lewy brzeg Raciążnicy, i lew. brzegiem Wkry skręcała energicznie ku Bugowi, rozszczepiając się w ujścia Sony na dwie gałęzie, z których jedna wokół Nasielska, Winnicy, Pułtuska szła w górę praw. brzegu Narwi, druga z biegiem Wkry na dolny Bug, łącząc się z puszczą na lewym brzegu tej rzeki.

Ten energiczny skręt puszczy wkrzańskiej ku południowi, zacieśniający szczelnie wokół Zakroczymia pas osiadłości na prawym brzegu Wisły i dol. Bugu, tłumaczy nam, dlaczego stąd właśnie szedł najsilniejszy pęd osadniczy ku północy. Już w czasach przedhistorycznych, a więc w okresie sporządzania zapiski musiał istnieć wyłom w tym zwartym wale puszczańskim. Już wtedy wzdłuż biegu Sony i Lidyni były przerąbane dwie bramy, odprowadzające żywioł osiedleńczy do okolicy «zawkrzańskiej» wokół Sońska, Starego Gołymina i Ciechonowa. Okolica ta już wtedy musiała być osadzona żywiołem polskim i gródkami od Prus utwierdzona, skoro w okresie wczesno-historycznym zaludnienie polskie osiągnęło tutaj już linję Grzebska, a więc stanęło na samej niemal dzisiejszej polsko-pruskiej granicy politycznej.

Na wschodzie, w kącie między Narwią a Bugiem, zajmują Bużanie zachodnią kończynę płaskowyżu wyszkowskiego, wciskającego się kształtem topora między bagniste łożyska Bugu i Narwi. Granicę od Prus, od jaźwińskiego plemienia Źleńczy (t. j. Glimian) stanowiła tutaj puszcza, w części do dziś zachowana a ciągnąca się od płn. okolicy Wyszkowa na płn.-wsch. poza Ostrów. Dalszą granicę stanowił śr. Bug wraz z pasem rozległych puszcz,

ciągnących się po obu brzegach tej rzeki. Na północy i wschodzie opisanej granicy sąsiadują Bużanie z Prusami, gdyż Jaźwingów (Jaćwieży) jako osobnego «narodu» jeszcze wtedy nie rozróżniano. Zgodnie z wynikami nowszych badań [1] widziano w nich tylko jeden ze szczepów *pruskich*. Tak było jeszcze z końcem X w.; dokument «Dagome iudex» określa, iż cała północna granica Polski od «wielkiego morza» aż do Rusi, a więc wedle późniejszych pojęć granica pruska i jaźwińska, biegnie — «fine Bruzze», granicą «pruską».

Sąsiednią krainę pruską opisuje zapiska dopiero po zamknięciu opisu ziem polskich. Wyróżnia tam tylko dwa terytorja: *Prissani* i *Velunzani*. Nawet dla laika jest widoczna słowiańska a nie pruska postać tych określeń, świadcząca, że zapisano je z sąsiednich ust słowiańskich t. j. polskich. Lechickiemu brzmieniu należy też przypisać stałą dezorjentację badaczy w umiejscowieniu tych dwu nazw.

Pierwszej z nich, *Prissani*, nie uważamy wcale za «nazwę», ale za dosłowny i najstarszy jaki wogóle istnieje, zapis prapol. wyrażenia syntaktycznego *pri sanĕ* «przy sanie» t. j. przy odnodze, przy delcie wiślanej. Stary rzeczownik *san* na oznaczenie «odnogi rzecznej» (starego łożyska z wodą stojącą) i to dziwnym zbiegiem okoliczności, na oznaczenie odnogi właśnie w delcie wiślanej, jest w użyciu jeszcze w XVIII wieku. Kiedy z powodu znanych kaprysów Wisły, przerzucającej swe główne łożysko, spław do portu gdańskiego stał się utrudniony i bardzo niebezpieczny, szlachta kujawska, zebrana na sejmiku w Radziejowie r. 1722, zażądała od posłów, by postarali się o regulację Wisły i o unormowanie żeglugi «koło Montawskiej Szpitza», przyczem dodała: «*par periculum* nawigacji na sanie impedyowania przez zasypanie rzeki starać się będą *avertere* Ichmośćpanowie Posłowie». [2] Pawiński nie zrozumiał tego miejsca i wydrukował *san* przez wielkie S, jakgdyby tu chodziło o przemyski San, który kujawską szlachtę ni grzał ni ziębił. Nie można wmawiać w ichmośćpanów z Radziejowa, że brakło im piątej klepki i do-

[1] Georg Gerullis: *Zur Sprache der Sudauer—Jatwinger*. Festschrift *Adalbert Bezzenberger*. Göttingen 1921. s. 44—51.

[2] A. Pawiński: *Dzieje ziemi kujawskiej*. Warszawa 1888. T. IV. 375.

magali się zasypania wielkiej, żywej rzeki. Żądają zasypania (odgrodzenia groblą) jakiegoś starego koryta wiślanego czyli *sanu*, po którym z wielkiem niebezpieczeństwem odbywała się żegluga.

Pri-ssani oznacza więc tylko, że taka a taka liczba pruskich *civitates* znajduje się u delty wiślanej łącznie z Nogatem i zalewem fryskim. O nazwie drugiego terytorjum pruskiego, *Velunzani*, prócz tego oczywistego faktu, że odnosi się ona do terytorjum bardziej wschodniego, leżącego na płn. wschodzie Bużan, i że w większej swej części pokrywa się z historyczną ziemią Jaćwingów, coś pewniejszego z zapiski wywnioskować się nie da. Nazwa jest w każdym razie polska i posiada dzisiejszy odpowiednik językowy w nazwie wsi *Wielącza* w pow. zamojskim. Jej podstawą był bezwątpienia bałtycki pień *vēl-*, ale czy on tworzył nazwę jakiegoś ważniejszego grodu imieniodawczego, czy też należał do nazwy bóstwa,[1] w którego kulcie możnaby upatrywać źródło nazwy szczepowej, rozstrzygnąć trudno.

Najbliższem prawdy wydaje się nam przypuszczenie, że odpowiednia nazwa bałtycka posiadała formę part. praes. act. od czasownika pruskiego, odpowiadającego litewskiemu *vėlyju, -yti* «gönnen, erlauben», *pavėlyju* «rozkazywać, stpol. *wielić*», masc. acc. pl. imiesłowu teraz. czyn. *vėlyjančus* stpol. «wielące», «zezwalających». Nazwa o znaczeniu analogicznem, jak u zachodnio-słowiańskich *Wielec*, wskazywałaby, że w czasach przedhistorycznych rolę kierowniczą w zespole etnicznym pruskim odgrywały nie plemiona zachodnie u «sanu» dolnej Wisły, lecz plemiona wschodnio-pruskie, które otrzymały później uszczypliwą nazwę Jaćwingów (o czem niżej).

Godziłoby się z tem, nieraz przez historyków wypowiadane przypuszczenie, że zwierzchnictwo Polski musiało niejednokrotnie w okresach ekspansji państwowej rozciągać się na ziemie zachodnio-pruskie, jak Pomezanja lub Warmja. Przypuszczenie owo popierają również wpływy językowe polskie, występujące

[1] Nasuwa się zarówno lit. *Veluonà*, bogini zagrobowego życia (K. Buga *Rocz. Slaw.* VI. 22) jak i lit. *vėles* «duchy zmarłych» i północno-ruski, od Bałtów pożyczony *Weles*, który przez nieporozumienie urósł na «patrona trzody», bo go kronikarz nazwał z pogardą «skot'jim bogom» t. j. bogiem godnym czci bydląt.

wyraźnie w nazwach miejscowych lub nawet w polskich imionach, które noszą rodowici Prusacy tamtejsi (Gerullis l. c. *passim*).

Przemawia za tem również charakterystyczna nazwa ziemi u zalewu fryskiego, *Warmia* (tak w r. 1249 Ger. 196). Nazwa ziemi jest wtórna, urobiona od nazwy mieszkańców. «Der Gauname selbst ist wohl sekundär. Er bedeutet «die Warmen» beziehungsweise «Gebiet der Warmen» — powiada Gerullis (ibid. 196). Nazwa *Warmów* pozostaje w związku z prus. przymiotnikiem *wormyan* lub *warmun* «czerwony». Bardzo jest możliwe, że oni otrzymali nazwę «Czerwonych» z tego samego powodu, co i późniejsza t. zw. «Ruś» *Czerwona*, dlatego że podlegali niegdyś władzy *czyrwiana* t. j. króla. Bo bajeczkę o uprawie «czerwia» w specjalnych ziemiach mam za bajeczkę; a nawiązanie «grodów *czerwieńskich*» (t. j. «królewskich») do nazwy nic nieznaczącego grodźca *Czerwienia* to tylko zwyczajny domysł etymologiczny kijowskiego latopisca; lepiej trzy razy stuknąć się w czoło, niż brać na serjo takie średniowieczne etymologje.

Że nazwa Warmów jest polityczna i oznaczała ludzi «czerwieńskich» t. j. podlegających kiedyś polskiemu władcy, o tem przekonywa dzisiejsza nazwa miejscowa *Wormen* w pow. Preussisch-Eylau W r. 1423 zapisano dwie jej postaci, które się wzajemnie objaśniają: «Wormen adir *Knegiten*» (Ger. 208). Ci, co przedtem (r. 1419) zwali się *Wormen*, otrzymali później nazwę *Knegiten* t. j. ludzi «książęcych». Pojęcie jest pochodzenia polskiego, Prusacy bowiem nigdy do rozwoju pełnej władzy książęcej nie doszli.

Jakkolwiek było w czasach późniejszych, to jest pewne, że w epoce powstania zapiski karolińskiej Prusowie, siedzący «przy sanie» dolnej Wisły, do Polski n i e n a l e ż e l i. Nie są bowiem liczeni w skład ziem polskich, objętych jednem wspólnem określeniem *Zerivani.... regnum* «królestwo czyrwiana».

O wschodniej gałęzi Prusów, *Wielączanach*, to jeszcze można dodać, że w czasach przedhistorycznych sięgali do zachodniego Polesia, gdzie niewątpliwie pruską jest nazwa *Kobryń* (miasto pow. do prus. *kaūubri* «tarn, głóg» i prus. nazwy lasu w Natangji w r. 1354 *Kobrun* Ger. 67).

III

Charakterystyczną cechę kresowego Mazowsza bużańskiego w prawieku stanowiła silna domieszka żywiołu pruskiego; była to ówcześnie dzielnica etnicznie i językowo mieszana. Żywioł pruski, reprezentowany nie przez najniższe, przypuszczalnie «ujarzmione» lub zagarnięte czasu wojny warstwy ludności, ale także przez uprzywilejowaną szlachtę, utrzymywał się tutaj do okresu dokumentów. Jeszcze w r. 1345 potwierdzają książęta Siemowit i Kazimierz jakiś dawniejszy przywilej, nadany szlachcicowi Windyce i jego potomstwu, osiadłemu prawdopodobnie koło Mławy w okolicy dzisiejszej wsi Windyki. Imiona, zarówno pierwotnego odbiorcy (pr. im. os. *Wyndeko* Ger. 202), jak i jego potomków, są z wyjątkiem Dobrogosta i Zbąda, czysto pruskie: «Thulokoytonis, Lykothe, Sbandonis et Buychylonis Santhoris» (LKdmz 55). W r. 1322 ks. Więcław Płocki, przeprowadzając zamianę dóbr z biskupem Florjanem wymienia wśród swych majętności także klucz Borkowo (koło Sierpca) «cum ea sorte Samrovo dicta, quam Cristinus Prutenus ad se pertinere dicebat» (LKdmz 44). Miszewo pod Płockiem jest w 1388 własnością «Pruthenorum Szeligi» (LKdmz 105, dziś jest tam wieś Szeligi). Ci Szeligowie (Żeligowie) mogli być już dawno spolszczeni, ale żywo utrzymywała się pamięć ich pruskiego pochodzenia.

Jak same nazwy wskazują, pruskiego pochodzenia są wszystkie rody, pieczętujące się herbem Prus (Prus I, II, III), ród Wyrzyków («nobiles Wyrzykowije de Wyrzyky» w ziemi liwskiej 1476 r. LKdmz 273) do pr. *virs* «mąż» + przyr. *-ik*, a więc po polsku «mężyki»: znakomity ród Sasinów (Zasinów, do pr. *sasins* «zając»), który w zaraniu mazowieckiej dzielnicowości piastuje najwyższe w kraju godności, a po przyłączeniu Mazowsza do Korony, wyniósłszy się na Podlasie, schodzi na lichą, schłopiałą i zruszczałą szlachtę chodaczkową; [1] ród Wydżgów, na Mazowszu oczywiście *Wydzga* z dawn. *Wyzga* (do pr. *wisge* «owies»; r. 1222 Widgo subagazo, 1239 Vicga (!) iudex curię, 1241 Witgo cast. Ploc., ten sam

[1] Z Gloger: *Na falach Bugu*. Wisła 1890. IV. 577.

w 1244 Wicgo Cdmz 208, 450, 492, 534 — 1250 Wiſgo iudex, odczytane Wilgo LKdmz 15, ale ten sam w 1254 *Withgo* iudex LKdmz 17, 1400 Wydzyga. LKdmz 137). Wbrew pozorom polskości pruską jest nazwa rodowa Luba (1239 Petro *Luba* de Radzimino Cdmz 460) do l. *luoba* «porządek, praca, krzątanina», a także nazwa rodowa Pomian (także **Ponian* r. 1405 Sarcham de Ponyanowo Ks. płoń. 38) nie do pol. im. os. *Pomnian* i *pomnieć*, lecz do pr. *pounian*, zapisane jednak «ponman» (Trautm. Altpr. Sprdnkm. 84), co wytłumaczono niezbyt przyzwoitem śr. niem. «arsbel», Hinterer, ł. *pauna* «tornister»; znaczyło to więc jakiegoś tyłowego wojaka lub «ciurę» poprostu. Do tegoż wyrazu +przyr. *-at-* nawiązujemy n. m. *Poniaty* (r. 1425 Ian Karszna de Ponathy Ks. zakr. I. 111).

Bardzo często spotyka się pruskie imiona lub przezwiska wśród szlachty, występującej w dokumentach przed wiekiem XV: r. 1218 Sarco camerarius (Cdmz 193) do pr. *sarke* «sroka», tamże «nepos Hugonis, qui cognominatus est Butr» (popr. Semkowicza) przy mazurskiem ubezdźwięcznieniu dźwięcznych, *t* zam. *d* do l. *budrus* «chwacki, rzutki»; r. 1239 Windinus dapifer (ib. 449) do pr. im. os. **Winde*, *Windiko*, *Windeko* (Ger. 202); 1249 Degnonis filius (LKdmz 14) do pr. *digno* «Schwertgriff»; 1253 kanonik płocki Petrus Morsuti (LKdmz 17) do pr. im. os. *Mors*is + przyr *-ut-* (Ger. 95); 1295 Voysilo succam. Cernens. (ib. 32) do pr. im. os. *Waysil*, *Wayselin* (Ger. 192), litewskiego *Wojsielka* i l. pnia *vaiš-* «gościć, gościna», pols. «Gostek»; 1345 Thilo notar. curię (ib. 56) do pr. nazwy m. *Tylen*, l. im os. *Tyła* (Ger. 183) i l. *tylus* «cichy, spokojny»; 1347 Pirco pinc. Czirn. (ib. 58) skrót imienia *Napi(e)rko* (w r. 1363 Stanislaus Naperkouicz ib. 77) do pr. n. miejsc. Napierki (wś. w pow niborskim od str. Mławy) i pr. im. os. *Naperke*, *Napyrke* (Ger. 105), pień *perk-* ten sam, co w Perkunasie, «siła, moc»; r. 1350 Pauli dicti Warda (ib. 61) do l. *vardas*, ł. *vàrds* «imię, nazwa»; 1385 Andrea (filio) Rucali (ib. 104) do pr. im. os. *Rukals* (Ger. 145) l. *rūkti* «wędzić, dymić», *rukalas* «kadzidło»; 1392 a nobilibus dictis Kasze (Ks. czers. XXXI) do pr. *kasschis* «danina, szos», z czego wyprowadzamy i nazwę Kaszub, *Kaszeba* z pr. **kaši-be* «powinność dannicza»; pr. *kašis*, nie objaśniony przez Trautmanna, uważamy za pożyczkę z pols. *kosz*. 1398 Selonek

BIBLIOTEKA W TORUNIU UNIWERSYTECKA

preco distr. Czechon. (LKdmz 128), powszechne w Polsce nazwisko Zielonka (gen. sing. od Zielonek, domyślne «Zielonka (syn)») w pow. przasnyskim nazwisko włościańskie Zielon (S K J V 74) wszystko do pr. *sylo* (czyt. *zilo*, l. šiłas) «die Heide, zarośle, bór, puszcza» + przyr. *-un-*.

O pierwotnym, pruskim żywiole wśród ludności bużańskiej świadczą pruskie nazwy osiedli, sowicie rozrzucone na zakreślonem wyżej terytorjum. Są one dość liczne także na lewym brzegu Wisły, nie poruszamy ich jednak, ponieważ łączy się to z faktem istnienia nazw bałtyckich na całem terytorjum historycznej Polski, dotyczy przeto kwestji pierwotnego zaludnienia Polski w przedsłowiańskiej (a naszem zdaniem i przedgermańskiej) epoce, nastręcza więc zagadnienie, które przekracza ramy niniejszej pracy.

Zwarte nazwy pruskie zaczynają się już w powiecie garwolińskim. Pierwsze z brzegu Wisły: r. 1476 «Smonyewicze» (L Kdmz 275) z powodu odmazurzonego nazwiska «Szmoniewski» czytamy Śmoniewice, dziś urzędowo: Szymoniewicze, do pr. *smūni* «osoba, cześć», *smūnint* «czcić» l. *žmonis* «ludzie»; na płn. Śmoniewic wśród mokradeł i grzęzawisk nadwiślańskich liczne osiedla o nazwie Sobienie (n. p. Sobienie-Jeziory) i Sobienki (1476 Sobynye LKdmz 275) do pr. nazw dla wód stojących: *Soben*, *Schowbin*, Galincze-*sobe*, Lan*xobe*, Mal*sobe* i t. p. (Ger. 167). Przy drodze z Żelechowa do Łaskarzewa Kownacice do spolszczonych nazw pr. *Kownaty* (o czem niżej) + pol. przyr. -ic. Dalej ku płn. Sulibiny (1476 Sulybyny LKdmz 275) dziś Sulbiny, do pr. przedr. *sur* «około, przy» + pr. n. m. *Lubynen* i t. p. (Ger. 91); na płn. wsch. Garwolina Wilkta (1476 bona Wylktha in distr. Czirnensi LKdmz 276) fem. pruskiego part. perf. pass. z zakończeniem *-tā* do l. *vilkti* «wlec». Na płn. zach. i płn. wsch. Garwolina dwukrotnie Jaźwiny (1576 Jaswiny Źrdz. XVI, 221, 225) z pr. **azva* (zapisany tylko przymiotnik *aswinan* «kobyle») l. *ašva* «kobyła» + przyr. *-in*. Z tego samego pnia pochodzi nazwa etniczna Jaźwingów: **Azv-ing-ei* «kobylarze» (po dawnem sarmackiem panowaniu zachowali zwyczaj picia kobylego mleka «aswinan dadan»).

W dawnej ziemi liwskiej wieś i rz. Rzędza, dziś Rządza (1540 Randza Ks. czers. VIII): dawniejsze brzmienie tej samej

nazwy zawiera «Rienza mons» *Rzędza koło Otłoczyna pod Toruniem (r. 1238, Cdmz 441) z pr. **Rindia* do pr. *rindo* l. *rindà* «żłób, jaśl»; na płn. Latowicz jeden, a koło Grojca drugi Jeruzal, koło Mokobod Jeruzale do bałt. √ **er-* (pr. zdrobniałe *er*-istian, l. *jer*-aitis, ł. jers) «jagnię» + pr. *sālin* (acc. sing. f.) l. *žolė*, ł. *zalc* «ziele, trawa». Na płn. Kałuszyna i na płd. Mińska Kluki (1540 Cluk Ks. czers. VIII) do pr. *klokis* «niedźwiedź». Na zach. Liwa Połazie, nieco dalej ku zach. Świętochów-Połazie, w ziemi nurskiej Pułazie, z powodu formy l. mng. («na Pułaziach Pułaski») nie do pokrewnego pol. *łaz*, lecz do pr. nazw *Palaysen*, *Palasieyn* (Ger. 129) z pr. *pa-* «po, pod» + pr. *layso* «glina». Na płn. wsch. Tłuszcza pod Jadowem Oble, nie znamy starszych przekazów (1578 Oblie Źrdz 411), wskutek tego trudno rozstrzygnąć, czy pol. *obły* czy do pr. n. m. *Oblieten*, *Oblitten* i l. *ublas* «piec do prażenia smoły» (Ger. 190) czy też do pr. *woble* l. *obelis* «jabłoń». Nad samym Bugiem, na zach. Wyszkowa Dręszew (1185 Dransowo Cdmz 112) do pr. *droanse* «derkacz, chróściel».

Na wsch. Tłuszcza Ołdaki, zaś na płn. Stanisławowa Ołdakowizna, nazwa *Ołdaki* bardzo częsta na Podlasiu t. j. na terytorjum jaźwińskiem i na Mazowszu północnem, do pr. *waldūns*, l. *vald-ōnas* «dziedzic, właściciel» + przyr. *-uk-* (pol. -ak-); tamże Jażwie do pr. *asw*-inan (dadan) «kobyle (mleko)» l. *ašva* «kobyła». Pod Mińskiem Rzakta (1540 Rzaktha Ks. czers dod. VI) dziś Rzatka, podobnie jak *Wilkta* fem. part. pf. pass. do l. *rieĉkti* «krajać». Na płn. wsch. Węgrowa Jartypory (1580 z Jartipur Źrdz XVII, 1, 26) do bałt. **arti* (pr. *artois* oracz) l. *arti* ł. *art* «orać» + pr. *poaris* «Maullwurfsgrille, turkoć podjadek». Na zach. Kossowa Żochy, częste na Mazowszu (zakrocz. w 1436 Stanislaus de Zochi Ks. zakr. II. 195) do pr. *Sogar* «campus», *Sogo*-(brost) «grodzony (bród)» (inaczej Gerullis 107) l. *žioga* ł. *žugs* «płot, gródź»; na płn. wsch. «Sirane» (XIII w. Syrane Cdmz 344) dziś Ceranów do pr. *seyr*, *sīr*, acc. pl. *sirans* «serce». Ważną jest druga, objaśniająca nazwa Kownat w dawnej ziemi liwskiej (1563 Kownaty Kesse Źrdz XVI, 419, w pow. węgrowskim), zapisana w r. 1476 «Cownathy alias Kassche» (LKdmz 274), gdyż pozwala ona ustalić funkcję licznych wsi mazowieckich o tej nazwie dla czasów najdawniejszych; Kownaty

z pr. *kaune* «kuna» + przyr -*at*-, «Cassche» z pr. *kasschis* «danina, szos». Wiadomo, że najpierwotniejszą formą daniny jest kuna; Kownaty były to więc osiedla, zobowiązane pierwotnie do uiszczania wyznaczonej daniny w kunach. W podobny sposób wyjaśniają się wzajemnie nazwy Miedzna (miasteczko w pow. węgrowskim) i obok leżąca wś. Warchoły; Miedzna nie do pol. *miedza*, lecz do *miedź* (leży nad rz. Miedzianką), Warchoły zaś nie od «warcholenia», lecz do pr. nazw *Warkallen*, *Wurcallen*, *Warkellen*, l. *varkalỹs* ł. *varkalis* «miednik, Kupferschmied» (Ger. 196). Obok Warchoł sąsiednia wieś *Żeleźniki;* musiano więc w tych okolicach już w pradawnych czasach dobywać i przerabiać rudy tych dwu metali.

Nad Wisłą, już w pobliżu Warszawy: na płn. Karczewa (a także na płn. Pragi) Świedry (1410 de Sweder, de Swader, Ks. czers. 31, 33) dziś Świder i rz. Świder do ł. *svédras* «czeczotka». Na płn. Świdr Zyr-zino (1303 Zirzyno LKdmz 36) dziś Zerzeń, do pr. *sirg-is* (l. *žirgas*, ł. *zirgs*) «hengest» nie tylko «ogier», ale i koń «wałach» (Trautm. l. c. 427). Między Miłosną a Rembertowem Zielona, nazwa bardzo częsta na płn. Mazowszu puszczańskiem, wskutek tego raczej do pr. *sylo* (czyt. *zilo*, l. *šilas*) «die Heide, zarośle, bór, puszcza» + przyr-*un*-; t. zw. «puszcza *Zielona*» pod Myszyńcem, składa się właściwie z apellativum polskiego i pruskiego. Na płn. Pragi Żerań do pr. n. m. *Seren*ape rz. w Sambji i l. *šeřnas* «dzik»; tamże obok Grodziska Marki (1570 Morkovo? Źrdz XVI 130), wraz z Markami ciechanowskiemi nie do chrześcijańskiego im. *Marek*, lecz do pr. nazw. *Marken*, *Markythen*, *Marko-waio*, *Mark-xebe* (Ger. 94-5) i l. *markà* «moczydło», miejsce moczenia lnu i konopi. Na zach. Jabłonnej Rajszew do pr. n. m. *Reysan, Reissen* (Ger. 140) i pr. *reisis* «orzech» (bucca-*reisis* «bukwina»). Na zach. Rajszewa Skierdy do pr. n. m. *Skerde*, *Skertlaukis* l. *Skerdine*, *Skerdìmai*, l. im. os. *Skerdys* (Ger. 160) i l. *skerdis* «baca, starosta pastuchów»; u Mazurów pod Augustowem pastucha dotychczas nazywają *skierdź* (Kolberg: Mazowsze V. 55).

Na pr. Bugu, u dopływu Narwi nazwy są przeważnie polskie. Na płaskowyżu wyszkowskim pruskiego pochodzenia jest n. wsi Plusy (na wsch. Pułtuska) do pr. n. m. *Pluse*lauken, *Pluske* jez, *Plusze*-kaym, i l. *pluše* «sitowie, trzcina» (Ger. 126); naz. m.

Porządzie zawiera pr. przedr. *pa-* «pod, po» + pr. nazwę analogiczną do «Rządza» (ob. wyżej); wśród bagien nadnarwiańskich na płn. Porządzia wś. Dozin do pr. n. m. *Dosin* las, *Dosen* wś; Gerullis (l. c. 30) odnosi je do l. *dùsas* «zaduch, duszność»; wobec niewątpliwego *z* w wersji polskiej trudno to przyjąć, raczej do l. *dažas* «farba», co pierwotnie znaczyło wszelką «babrę» (wieś leży wśród bagnisk). Dalej ku północy nie idziemy, zawracamy na pr. brzeg dolnego Bugu, w okolicę Zakroczymia.

Pod samym Zakroczymiem wś. Trępki (1425 Trampki LKdmz 170) sądząc z nazwiska «Trepka», *ę* jest wynikiem późniejszego wyrównania do *trąbki, otręby* i t. p.; przypuszczalnie dawniejsze *Trepki, do pr. *trapt* «kroczyć», *ertreppa* «przekraczają», byłoby pruskim odpowiednikiem mazurskiego «za-krocimia», t. j. miejsca głównej przeprawy przez Wisłę. Na zach. ku Czerwińskowi Komsina (1155 Chomissina, 1161 (przek. z XV w.) Komsina Cdmz 74, 81) dziś Komsin, do l. *kamšyti* «napychać», *kamša* «zator». Naruszewo i rz. Naruszewka do pr. nazw potoków *Narus, Narys, Naruse, Narussa* (Ger. 105) i l. *nérti* «nurzać». Na wsch. Naruszewa Krysk (1239 Crisko Cdmz. 461) do pr. *kreys* «siano». Płońsk (1355 Plonysko, 1351 Plonsko LKdmz 62, 69) prawdopodobnie z pols. *płony*, ale możliwe i pr. *plonis* «boisko, ziemia ubita». Na wsch. Zakroczymia nad dol. Bugiem Kikoły, z różnemi zakończeniami nazwa częsta na Mazowszu (1236 lipnowski: Kychol Cdmz 410) do l. *kykolas* «szczeżuja»; dalej na wsch. Dębe (r. 123. (?) Dambe Cdmz 344) do pr. *dambo* «Grund», grunt pewny i wyniosły w odróżnieniu od grzęzawiska, «grąd». Dalej ku płn. historycznie wymowna wieś Kukarowo (XII w. nadanie dla Mogilna: Chucharowo Cdmz 14) dziś Kukarzewo, do pr. *kukore* «kuchnia» l. *kukorius* «kucharz». Jest to pr. odpowiednik polskich nazw typu «Kuchary» a zarazem klasyczny dowód, że ustanowa t. zw. wsi służebnych na rzecz panującego sięga przeszłości zamierzchłej, w tym wypadku jeszcze czasów przed spolszczeniem się okolicznej ludności pruskiej, skoro w jej języku takie określenie dochowało się do okresu dokumentów, a w rdzennych Prusiech nazwy podobnej i ze świecą nie znajdziemy. Na wsch. Dębego, w górę Bugu Zegrze, dawniej *Zygry*, gen. pl. *Zygr* (1237 Olricus de Siger Cdmz 420). Nazwę Zegrza i Zgierza, bo wspólna obu podstawa, objaśnia dobrze jedno

miejsce w dokumencie krzyżackim z 1343 r.: «a vado in Prutenico Singu(r)brast et in Polonico Szigerz nominato» (Ulanowski: Dokum. kuj. i maz. s. 203). Pruskie *singurbrast* to «brzeście» czyli «bród szczygli», zarówno więc ów *Zygierz* czy *Zygrz* na rz. Orzycu jak i dawniejsze *Zygry*, *Zgrzerz*, *Zgierz* (1434 de Szgrzerz, de Szgyerz Ks. zakrocz. II 179), późniejsze *Zegrze* (w XVI w. było także Zegorze) i *Zgierz* przedstawiają rozmaite postaci spolszczenia pr. *singuris* «szczygieł».

Na pr. brzegu Narwi, w okolicy Pułtuska pruskiego pochodzenia są Kacice (płd. Pułtuska) do pr. *katto* «kot», a także nazwa Łępic (1377 lampycze LKdmz 87) wraz z płockiem *Łępinem* i *Łępicami* podlaskiemi do ł. *lempis* «młokos», co było zapewne tylko tłumaczeniem polskiego «junoszy». Ponieważ wyróżnianie w ustroju rodowym *dziadoszy* (starszyzny) i *junoszy* (młodszych, choćby żonatych i dzieciatych, uczestniczących w boju, ale nie w wiecu) uważamy za swoistą właściwość prapolskiego ustroju rodowego, przeto w tym wypadku nazwa, nadana przez okoliczną ludność pruską, oznaczała miejscowość polską, osiedle, gdzie siedzą lub siedzi «junosza». Łępice utrzymały się przy rodzie Junosza do okresu dokumentów; wraz z innemi posiadłościami Junoszy, podkomorzego zakroczymskiego, wchodzą one w skład parafji koprzywnickiej (dziś Pokrzywnica) w dokumencie biskupa Dobiesława z 1377 r. (LKdmz 87); stąd wyszła rodzina Junoszów Łempickich. Nie odszukane Rokiszki (XIII w. Rokyssky Cdmz 343, może dzisiejsze Modzele-Raki?) do pr. *rokis* «rak». Na płn. Pułtuska jedne, a na płd. Pałuk ciechanowskich drugie Świelice (XIII w. Sveliice Cdmz 343) dziś urzędowo Szwelice, do ł. *svylis* «smoluch», ł. *svilt*, l. *svilti* «prażyć smołę». Słanciewo wymawiane «sųancevo», dlatego zapisane w XIII w. «Sanceuo» (Cdmz 343) dziś Słonczewo do pr. *slanke* «słonka»; dalej na zach. przy kolei do Działdowa Wyrzyki (j. w. do pr. *wirs* «mąż») i Klukowo (j. w. do pr. *klokis* «niedźwiedź»).

Jesteśmy nad rz. Soną (dawniej *Suna*); zarówno nazwa rzeki, jak i od niej pochodząca nazwa miejscowa Sońsk, jeszcze w XVI w. Suńsk i pod Nowem Miastem Zasunie (Źrdz XVI. 326, 313) do pr. *Sonnaw* jez., *Suna* rz., *Suno* jez. i pr. *sunis* «pies» (Ger. 168). Na wsch. Sońska Ciebniewo (1378 Czebnewo LKdmz 88), dziś Ciemniewo do ł. *kibis* «jeżowiec, łopian»,

kibti «czepiać się», pr. *kabiuns* «ten, co zawisł». Na płn. Sońska Burkaty do bałt. pnia *burg-* «mruczeć» (w pr. tylko nazwa *Burg*-elin, Ger. 24) + pr. *katto* «kot», a więc «mruczykoty». Na płn. wsch. Ciechanowa Bacze, koło Pułtuska Baczki do l. *bakis* «pakłak»; nieco dalej Ślasy (1374 vir dictus Slasza LKdmz 83) do pr. *slayx* «Regenwurm, dżdżownica». Na płn. Ciech. Kargoszyn (1378 Cargoszyno LKdmz 88) do pr. *kargis* «wojsko» + przyr. *už* (?) dalej ku płn. Jarluty, w XVI w. Jarluta Małe i J. Stare (Źrdz. XVI 333), 1422 v. Jarluthy (LKdmz 206) nazwa złożona jak pr. *Er-garbin* «jagnięca górka» (Ger. 50) z bałt *er-* «jagnię» + pr. *-laut-* zawarte w infinitivie au*laut* «umierać», l. *láuti* «przestawać, kończyć», miejscowość leży nad moczarami. Dalej ku płn. nie idziemy; na zach. Ciechanowa Rutki-Begny do pr. n. m. *Begen, Begnytyen*, opartych na im. os. typu pr. *Begaine* l. *Béginis* do pnia l. *bẽg-* «biec» (Ger. 18); w pow. przasnyskim lud dotychczas woła na bydło, wracające z pola: «bégo, bégo!» (SKJ V 103). Ku płd. Kanigówko, zdrobniałe z płockiej miejscowości Kanigowo (1239 Canygouo) do pr. n. m. *Kanegaw* (Ger. 55), podstawą nazwy jest dawniejszy pr. odpowiednik l. *kunigas* «ksiądz, książę» (pr. *kanigis*?), który w czasie spisywania Słownika elbląskiego brzmi już w pr. *konagis* pod wpł. śr. dniem. *koninc* (Trautmann l. c. 88, 361). Kownaty (j. w.) do pr. *kaune* «kuna» + przyr. *-at-*; na zach. Kownat Rumoka wraz z Rumunkami, tak częstemi w okolicach Lipna, nie do niem. *Raum* lub *Räumung*, lecz do l. *rumas* «dworzec», *rumie* «przestrzeń (wolna), pomieszczenie»; możliwe także pochodzenie gockie *rums* «Raum» *ur-rûmnan* «sich erweitern»; por. pomorską *Rumia*-(Zagorze). Kiem do pr. n. m. *Keym-al* (Ger. 59) i pr. *kaymis* «wieś». Dalej ku południowi aż po Płońsk same nazwy polskie, świadczące, że cała okolica Sąchocina i ujścia Lidyni pierwotnych osiedli pruskich nie posiadała; została osadzona przez ludność polską dopiero po wytrzebieniu pierwotnej puszczy.

Nazwy pruskie mnożą się znów w okolicy Raciąża i bardziej ku południowi. Na l. brzegu Wkry, na płd. Glinojecka jedno, a na płn. wsch. Radzanowa drugie Luszewo (r. 1407 Nicolaus de Luszewo Ks. płoń. 69) do pr. *luysis*, l. *lušys* «ryś». Przedmieście Raciąża Siasty (1476 opido Racząsz et suburbio Szyasty LKdmz 263) a koło Daniszewa Siastowice (123.(?) Sastovice

Cdmz 345, 1409 de Sasth Ks. płoń. 96, 1576 Siasty Źrdz XVI 302) dziś urzęd. Szasty, jedno i drugie do pr. *saxsto* «ścięty pień drzewa, śniat». Pod Raciążem Kiniki (1388 Kyniki LKdmz 105 r. 1408 de Kyniki ks. płoń. 78) do pr. er*kinint* «uwolnić się z czegoś»; na płd. wsch. Pęsy (1349 Pansze LKdmz 60; 1400 Chorǫbala de Pǫsze ks. płoń. 4) do pr. *peuse* «świerk, Pinus silvestris». Na wsch. Gralewa Cywiny-Wojskie i Cywiny-Dyngony (r. 123. (?) Ciuino Cdmz 345), 1400 Boguslaus de Ciuino Ks. płoń 4), Cywiny do pr. *thewis* «stryjec» i l. tėvynė «ojcowizna, ojczyzna»; Dyngony do pr. *dengenennis* «z niebios, niebieski», *dangus* niebo; (nasz dyngus pochodzi nie z Niemiec, lecz jest pozostałością jakiegoś obrzędu pruskiego). Korzybie (1400 Petrus de Corzip, 1404 Goszk de Corzib Ks. płoń. 3, 31) do l. *karybė* «wojowanie, walka», widocznie nazwa dawnego pobojowiska. Pod Dzierząźnią Gumowo (1349 Gumovo LKdmz 60), dalej na płd. Gumino (1237 Gummin Cdmz 419, 1395 Gumpnino LKdmz 116) do pr. n. m. *Gumowe* (Ger. 47) i l. gumùoti «poruszać się, iść», możliwe również pochodzenie gockie z *gumma* «Mann». Ponianowo (r. 1405 contra Sarcham de Ponyanowo Ks. płoń. 38) od rodu Pomian, co z pr. *pounian* «arsbel, Hinterer».

W okolicy Drobina Tupadły (1578 Tupadły Źrdź. XVI 87, lipnowskie 1250 Thupadla, Ulanow. 79), możnaby odnieść do p. *tupać*, ale ponieważ występuje tylko na północy (także na Pomorzu) do l. *tupėti* ł. *tupėt* «osiadać» + pol. przyrostek *-dło* lub wyrównanie do Sadły, Sadłowo (na płn. Bieżunia) które nie do pols. *sadło* ale do pr. **sadel(e)* «siedziba, osiedle», zawarte tylko w nazwach *Saddel*, Dowp*sadel*, Kurk*sadel* (Gerullis 148) l. *sodėle* «osiedle, wioska». Wępiły, dawniej Wępilsko (1413 Petrus de Wanpilsko Ks. płoń. 143) pr. przedrostek **won-*, **wan-* (w zabytkach już tylko *au-* «weg, ab», sł. *vn-*, ale zachowane w nazwach: *Wonmelnik*, jez. obok jeziora *Melnik* (Ger. 207) *Womegiten*, *Wondithen* (nie do *wundan*, jak Gerullis 207, ale do im. os. *Ditte*) + pr. **pile* (1331 *Wosis-pile* «Ciginburg» («kozigród») Gerullis 209) l. *pilis* ł. *pils* «gród». Była to więc osada, założona na miejscu lub obok dawnego grodziszcza. Rogotworsk (?) do pr. *rugis* «żyto» + l. *tverti* «grodzić, parkanić»; na zach. Rogotworska Setropie, nazwa bardzo częsta na Mazowszu, w dokumentach *wsetrope* (XIII w. Cdmz 344) do pr. n.

m. *Unsatrapis*, *Wusatrapen*, *Wuns*-torf (Ger. 190) do pr. *unsai* sł. *wz-* «do góry» + pr. *trapt* «kroczyć, iść» (?). Górny bieg Raciążnicy Wundała do pr. *wundan* «woda». W sierpskim i raciąskim pow. Cyndaty (1388 Czindati LKdmz 105) dziś Cendały, pr. part. praes. act. *sindāts* z **sindants* «siedzący». Koło Słupi Wilkęsy do pr. *wilkis* «wilk» z zachowaniem końcówki acc. pl. na *-ans*, **wilkans;* to samo zakończenie acc. pl. zawierają na lew. brzegu Wisły grojeckie Warpęsy do l. *varpa* «kłos» (r. 1415 Warpansz im. os. Ks. czers. 51, 63). Przy nazwach mieszkańców utrwalały się widocznie w pruszczyźnie formy acc. pl. podobnie jak w polszczyźnie: acc. pl. *Gorce* (zam. nom. pl. *Gorcy*), *Krakowiany*, *Ślężany*, *Pomorzany*, *Przemyślany* i t. d. (zam. nom. na *-ani* lub *-anie*). Tamże Lelice do pr. n. m. *Lelin* l. *lelē* ł. *lele* «kukła, lalka» (Ger. 87), pierwotnie oczywiście także wyrzezany posąg bóstwa; Rogienice do pr. *rugis* «reż, żyto» + *enik-*.

Koło Sierpca *Gortaty* do pr. *korto* «gaj» (?) + *at-*; Sudragi do pr. *sendraugi*weldnikai «współdziedzice» z pr. *sen-* (*san-*) gr. συν- p. «są-» + pr. **draugis* l. *draũgas* «towarzysz, drug». Pruskie nazwanie **sandraugei* «współtowarzysze» znaczyło to samo, co płd. słowiańska «zadruga» a polska «siebrza» lub «sąsiebrza» (o czem niżej). Ponieważ w rdzennych Prusiech niema śladu nazw podobnych, trzeba to znowu uznać za pruskie nazwanie osiedla polskiego, w tym wypadku zorganizowanego na zasadzie siabrowskiej. Ligowo i Ligówko do pr. nazw m. *Lygen*, *Ligeyn*, *Ligo-panie* (Ger. 88) l. *lýgus* «równy» a także imienia starożytnych *Lygioj*, których mamy za oczywistych Bałtów, mieszkańców Niżu polskiego. Kukowo do pr. nazw m. *Kukayn*, *Kukeyn*, *Kuke* i pr. **kuks* oboczność do *kauks* «czart, zły duch» (*Kuke* oder *Chucumbrast*, of Deutsch desz Teufels durchfart» — Gerullis l. c. 75).

Koło Gojska Likieć do pr. im. os. *Like* + *eit-* jakoteż pr. n. m. *Licutyn* jez., *Liccutigeyn* osiedle, pr. im. os. *Likutte* (Ger. 88) w polskim przekazie gen. sing. *Lykothę* (1345 LKdmz 56) i pr. *likuts* «mały». Między Lipnem a Dobrzyniem za pruskie można uważać jedynie *Tupadły* (ob. wyżej); pozatem nazwy pruskie występują dopiero na płn. Lipna: liczne Rumunki (ob. wyżej), Kikol (ob. wyż. przy «Kikoły»), Sumin (1325 Sumino Ulanows. 197) jezioro i miejscowość, do pr. n. *Sumin* jez. l. *Su-*

movo jez. (Ger. 176); Trutowo do pr. n. m. *Truteyn* i to samo *Druthayn*, *Trute*lauken i t. s. *Druthe*lauken, *Drutin*, *Drutiten* i pr. adv. *druktai* «mocno» (Ger. 32); Steklin i Steklinek noszą nazwę od jeziora, którego imię do pr. n. *Stekele* potok, *Stekelappe* rz., *Steckell* jez. i t. d. (Ger. 173) do l. *steklenti* «bełkotać».

Ogólnie biorąc, z tego pobieżnego przeglądu nazw pruskich nabiera się niezbyt wysokiego pojęcia o kulturze szczepów południowo-bałtyckich, które poprzez Ruś południową wysunęły się daleko na zachód (jak Silingowie, Ligjowie) i uprzedziły nas w zajęciu naszej ojczyzny na długo przed późniejszą wędrówką szczepów wschodnio-germańskich. Na omówionem terytorjum spotykamy, poza nazwami odimiennemi, przeważnie nazwy t. zw. «przyrodnicze». Bardzo słabo zaznacza się tutaj uprawa zbóż (Rogienice i dość wątpliwy Rogotworsk), wydatnie występuje pasterstwo i hodowla trzody (Skierdy, liczne nawy z pnia *er-*, częste Jaźwiny), ale zato ani jednej nazwy np. z pr. *wutris* «kowal» (dość wątpliwy na lew. brzegu Wisły *Watraszew*). Owa jedyna nazwa «rzemieślnicza», jaką zdołaliśmy znaleźć — *Warchoły*, wskazuje, podobnie jak i sam odpowiedni wyraz bałtycki, raczej na przynależność gocką (do goc. *waúrkjan* «machen, wirken», *ga-waúrki* «Geschäft», z czego zakroczymska nazwa m. *Gawarc* (1424 Sasinum de Gawarcz Ks. zakr. I, 31 i nazwisko *Gawarecki*). Nazwy «ustrojowe» jak Ponianowo, Poniaty, Sudragi, Kukarowo, Kownaty, Łępino, Łępice i t. p. nie posiadają zazwyczaj swego odpowiednika na terytorjum «rdzennie» pruskiem, trzeba je przeto poczytać jedynie za pruskie nazwania urządzeń polskich.

Na zakończenie tej pruszczyzny jeszcze drobny szczegół z poezji ludowej. Znana jest w całej Polsce pieśń o *Czarnym baranie*, śpiewana przy zabawie i grze «w barana»:

Gdzieżeś to bywał, czarny baranie?—
We młynie, we młynie, mościwy panie.

Jak z pod osłonek przenośni i licznych deformacyj właściwego tekstu można jeszcze wywnioskować, tym «czarnym baranem», którego po imieniu wymieniać się nie godziło, jest grubszy zwierz: łoś, żubr, dzik, jeleń lub niedźwiedź. Pytają «czarnego barana», gdzie bywał, odpowiada, że «we młynie» to jest

w obrotach, w jakie go wzięli myśliwi i sfora; «wziąć kogoś» lub «dostać się *do młyna*» = «w obroty, w opały» to wyrażenie do dziś istniejące, często używane w czasie wojny. Co tam robił? — «Mełł mączkę» t. j. robił pod siebie ze strachu. Czy go bili? — «Oj, bili, bili, mościwy panie»; co z nim zrobić — «pochować»; w czem? — «w chłopskiej kapocie (sukmanie)» t. j. w żołądku i t. d. Cała ta pieśń i zabawa jest szczątkiem jakieś prastarej, myśliwskiej pieśni obrzędowej. Rody puszczańskie, żyjące z kniei, przy oprawianiu i patroszeniu ubitej zwierzyny wypominały szkody i grzechy zwierza («czarny baran», co chodził «na miód do karczmarki» to oczywiście niedźwiedź), sławiły swoją nad nim przewagę, dawały wyraz radości z odniesionego tryumfu i posiadanej zdobyczy. Jest rzeczą charakterystyczną, że na całem Mazowszu w miejsce «czarnego barana», zjawia się, ni stąd ni z owąd, dziwny okrzyk «mój Sewerysiu», tak że Kolberg nazywa nawet tę pieśń «pieśnią o Sewerynie»:

Gdzieżeś to bywał, mój Sewerysiu?
We młynie, we młynie, złota Marysiu i t. d.
(Kolberg: *Mazowsze* II 158-9).

Ten «Seweryś» to nie jest imię chrzestne jakiegoś człowieka, ale staropruski **swiris*, zapisany tylko acc. pl. *swīrins* l. *žvėrìs* — «dziki żwierz».

IV

W zapisce karolińskiej terytorjum Bużan zaliczone jest do pierwszej grupy dawnych ziem polskich, do grupy, nazwanej *sutici regio* (odczet «sittici», figurujący we wszystkich drukach, jest powierzchowny i błędny). [1] W streszczeniu referatu na zjazd

[1] Mój odczet zakwestjonował gołosłownie p. Zyg. Wojciechowski: *Ustrój polityczny ziem polskich*, Pamiętnik Historyczno-prawny 1927. T. IV. z. 2. s. 9, ale nie potrudził się nawet porównać, jak w piśmie kopisty wyglądają dwa τι obok siebie w *attorozi* (pierwsza zasada paleografji: porównywać postaci graficzne tego samego pisma). Z całego elaboratu widać, że autor umie dobrze rachować do 2.000, chwali sobie rozwiązania nazw, dawane przez znakomitych analfabetów w dziedzinie onomastyki, bierze na serjo wszelkie dziwolągi, spłodzone przez glosatorów i kopistę, dziwolągi, o których Brückner

historyczny zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że grupa ta obejmuje ziemie pograniczne Prapolski od północy, zachodu i południa, ale nie rozumieliśmy samego wyrazu. Poczytaliśmy *sutici* za latynizację pol. genetivu od *sąd·k* lub *sądca*, dopatrując się w tem tytułu podległego księcia. Zapatrywanie Brücknera, że Polacy w tytułowaniu swego władcy nie używali germańskiego tytułu «kn'ęż», podtrzymujemy nadal i obstajemy przy tem, że Mieszkowy tytuł *iudex* jest właśnie tłumaczeniem owego *sądka* lub *sądcy*. Oba wyrazy są potwierdzone w zabytkach; od appellativum *sądek* pochodzi zarówno n. m. *Sądecz* (St. Sącz, od imienia os. nazywałby się Sądków lub Sądczyn) jak i dawny tytuł urzędnika książęcego *podsędek*. Gdyby to miał być pierwotnie tylko niższy stopień sędziego, nazywałby się «podsędzi», jak podwojewodzi, podczasze, podstole i t. p.; zaś *sądca* «sędzia» żyje po dzień dzisiejszy na Śląsku opolskim (Nitsch MPKJ IV. 325). Ze względów językowych nie możemy jednak obstawać przy zdaniu, jakoby *sutici* było latynizacją tego właśnie tytułu; należałoby oczekiwać wtedy, jeśli nie «sundici», to nawet z zatratą nosowości «sudici», albowiem w całym zabytku niema śladu gniem. bezdźwięczności (Lautverschiebung), której dopatrywał się tam bezpodstawnie Králičeк.

Prapol. wyraz, stanowiący podstawę owego *sutici*, trzeba odnieść do rodziny czasownika *suć* (z prsł. **supti*) «sypać» i takich wyrazów, jak *suty*, *sutek* m. lub *sutka* ż. «brodawka piersiowa», *sutuł* «wyniosłość na karku» (Karłowicz-Kryński: Słownik j. pol. VI. 521-2). W trzech ostatnich wyrazach podstawą słowotwórczą jest podobieństwo nazwanych rzeczy do «usutego» kopczyka. Wyraz *sutek* oznaczał pierwotnie usypany kopiec, zwła-

---

zupełnie słusznie powiedział, że takich «nazw» można «szukać na księżycu», a przytem wszystkiem nie uznaje... filologji. Niestety, cała nauka historyczna o dobie przeddyplomowej, niczem innem, jak *filologją*, nie jest. Nie powinien jej uprawiać, kto metod filologicznych nie opanował i jest w stanie przyjmować takie identyfikacje jak n. p. *Prissani* z pomorską, zniemczałą nazwą *Pyritz*, co = *Pirzycy* (do stsł. *pir* «uczta» stpol. *pirog*, *pir*nik) i oznaczało ludzi, przygotowujących strawę na stół książęcy. Te same wsie służebne noszą w Polsce, przed przyjęciem obcego wyrazu *kuchary*, rodzime określenia «ustrojowe»: *Warzycy*, *Nawarzycy*, *Warka*, *Nawarja* (pod Lwowem) i t. p.

szcza graniczny, który w stp. zwano także *sucicą* (r. 1467: pratum... ita longe et late prout margule alias *svczycze* ostendunt AGZ XIX, 24. — scopulum antiquum alias *suczycza* r. 1531 ib. 583). Dodajmy jeszcze słowieńską *šúta* lub *šútina* «Erdwall» (Pleteršnik: Sl. nemš. slovar II. 651), które jeśli nawet uległy wpływowi niem. *schütten* «sypać», opierają się bezwątpienia na dawniejszym pniu rodzimym.

Przypomnieć warto, że od najdawniejszych czasów znano w Polsce trzy sposoby wyznaczania granicy: 1) t. zw. r ą b i e ż t. j. wycięcie drzew w przestrzeni zalesionej (zabieg najczęstszy na bogato zalesionym wschodzie, dlatego pod wpływem rus. dziś «rubież»), 2) c i o s n y t. j. znaki, nacinane na drzewach, i wreszcie 3) granicę s u t ą przez sypanie kopców w pewnych odległościach lub kopanie rowów i osucie na grzbiecie nasypu z ziemi («jej kaźnią i jej ludzi przedanim porębiono jest na połtora sta drzewa w Rokitnie za g r a n i c ą s u t ą» r. 1397 H u b e: Roty przys. krakows. Warsz. 1875, 1). W pol. języku ludowym s u t k i to «zejście się kilku g r a n i c» (Karłowicz: Słown. gwar pols. V. 266); u Mazurów z nad górnej Narwi «przejście ciasne między dwoma zabudowaniami (stodołą, oborą, spichrzem) nazywa się s u t k i» (Kolberg: Mazowsze V. 49), wyrażenie przeniesione widocznie z pojęcia pasa granicznego; u Rusinów halickich «miejsce, w którem stykają się ogrodzenia dwu gospodarstw» zwie się *sútyč* (J. Janów: Gwara Moszkowiec. Arch. Tow. Nauk. III. 1. Lwów 1926 s. 201).

Sutici regio jest to więc kraina u *sucic* lub u *sut'k* t. j. u «nasypów granicznych» [1], zatem ówczesne polskie pogranicze. Do tego «pogranicza» zaliczono: Pomorze (Osterabtrezi), Mielcz, «Phesnuzi», Szczędzież, Świerzan (zach. Wielkopolska z «bagni-

[1] Śladami tej dawnej «sutej granicy» na zachodzie będą n i e k t ó r e z pomiędzy t. zw. w nauce niemieckiej «Dreigräben». Ostatnio pisał o nich z tępego, szowinistycznie ograniczonego stanowiska M. Hellmich: *Die Besiedelung Schlesiens in vor- u. frühgeschichtlicher Zeit.* Breslau 1923. s. 12—14. Cenne spostrzeżenia poczynił o śląskich nasypach Wł. Semkowicz: *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego.* Kwartalnik historyczny 1925, XXXIX, s. 270-2. Nasypy nad Bobrzą, których wzniesienie uznał Hellmich za «myśl w każdym razie germańską» okazały się w badaniu Semkowicza — fortyfikacjami Bolesława Chrobrego.

skami» Obry, Baryczy i ziemią lubuską), Głopian i Bużan. Rzekome tworzenie przez autora zapiski «dwu państw» na terytorjach polskich: «krainy sądka» (sutici regio) i «królestwa czyrwiana» (zerivani regnum), musimy więc przypisać własnemu nierozgarnieniu i przywrócić zapisce pełny zaszczyt poprawności. Zna ona na ziemiach późniejszej Polski tylko jedno państwo — *zerivani regnum* «królestwo czyrwiana», a *sutici regio* jest takiem samem pomocniczem określeniem orjentacyjnem, użytem przez informatora, jak po niem następujące wyrażenie *szadici (regio)* (odczytano *szadici*) t. j. kraina **sr'odka*, stpol. *śrzodka*, a więc «kraina centralna» (zastępstwo słowiańskiego *o* przez *a* poruszono wyżej).

Owa «kraina środka» obejmuje 6 ziem, wśród których dwie, t. j. *Sebbirozi* i *Zabrozi*, noszą nazwy bliźniacze, utworzone z oboczności prapol. **sebr* (stp. *siebr* i *siabr*, z fałszywem odmazurzeniem *szabr*), świadczące o związku z późniejszem Mazowszem i przezwiskiem «sibretków». Za takiem umiejscowieniem tych dwu terytorjów przemawia, niezależnie od nazwy, również kolejność ich wyliczenia. Zapiska rozpoczyna wyliczenie każdej grupy zawsze od północy a w opisie «kraju środkowego» Sebbirozi są wymienieni pierwsi. Zajmują więc w tej krainie położenie najbardziej północne, mają za sąsiadów Bużan i siedzą na lew. brzegu Wisły. Na zachodzie graniczą z ziemią Głopian (wsch. część Poznańskiego z Kujawami) i Nerwian [1], na płd. zajmują w każdym razie t. zw. Zapilcze, dochodząc prawdopodobnie do rz. Kamiennej, poza którą znajdowała się już ziemia Wiślan (Wiflerozi, odczytane «Willerozi»). *Zabrozi*, wymienieni na końcu grupy po Wiślanach, zajmują terytorjum wolne między ziemiami już wyliczonemi, siedzą zatem w dorzeczu górnej i śr. Pilicy i wokół Łysogór. Jest to w krainie środkowej ziemia najsłabiej zaludniona, posiada tylko dwanaście «civitates»; w czasach historycznych do Mazowsza przeważnie nie należała.

---

[1] Obecność *w* w dawnej nazwie rz. Neru (Nyru) **Neŋv* lub **Neŋv'ż.* potwierdzona nazwą wsi *Jerwonice* nad Nerem, w pow. łódzkim. Z końcem XIV w. nazywała się ona *Nerwanice* lub *Nierwanice* (1398 Stanislao de *Nerwanice*, Ks. łęczyckie I, Teki Pawińskiego III. 527).

Zabrozi uważamy za poprawną transkrypcję prpol. **siabrâcy*, *Sebbirozi* za odpowiednik prp. **sebrâcy*. Przekaz ostatniej nazwy nie jest pewny i z powodu środkowego *-bbi-* budzi pewne wątpliwości. Możliwe, że pierwopis miał Sebbꙁozi; kopista mógł uznać górną strzałkę pierwszego *z* (r) za «rączkę» przynależną do poprzedniego *b*, a pozostałość czytał jako *ı* (i). W tym wypadku mielibyśmy człon *-rozi* przyklejony mechanicznie, podobnie jak w innych nazwach, do gen. pl. *sebr* (jak Węgr, Prus, Czech). Wyraz *-rozi* uważaliśmy w referacie za odpowiednik prapol. **rod'ci* stp. rodźcy «przynależni do rodu» (porów. ros. *inorodcy*, stp. «rodzyczow» w Bibl. Zofji «de indigenis terrae» czytam *rodźcow* a nie «rodzicow»). Nie wykluczone jednak, że są to prapolskie **rodzi*, nom. pl. od nie istniejącego dzisiaj rzeczow. ż. **rodź* «zespół lub terytorjum rodowe», rzeczownika utworzonego z pnia *rod-* analogicznie jak rzecz. *włodź*, *grodź* i t. p.

Sztuczne, germańskie przyklejanie tego wyrazu do czystych nazw geograficznych jak Wisła, Warta, Wieprz, świadczy, że prowadzący wywiad, posługując się germańskiemi kategorjami szczepowemi, nie mógł znaleźć u swego lechickiego informatora zrozumienia dla pojęcia «szczepu». Było ono dlań czemś obcem, znał on tylko kategorje rodowe. To, co Germanin uważał za szczep, poczytywał on tylko za pewną ilość zespołów rodowych, za liczbę mnogą *rodziec* lub **rodzi*. Trudno wobec tego mówić o ustroju szczepowym pierwotnej Polski lub o narodzinach państwa pośród jakiegoś jednego szczepu. To, co zapiska nam podaje jako rzekome szczepy, jest spisem okręgów terytorjalnych, a zapewne i administracyjnych, pierwotnego «czerwieńskiego» państwa. Dlatego to przyszli «Mazurzy» stanowią w niej trzy ziemie odrębne a spis «civitates» w krainie środkowej można uważać za wzorowy «referat statystyczny», na który niezawsze zdobyłby się dzisiejszy pan minister. Przy ustroju szczepowym byłoby niepodobieństwem spis taki wykonać. Zróżniczkowanie szczepowe, o ile o niem w Polsce (poza Pomorzem) może być mowa, jest wynikiem późniejszych dopiero przemian dziejowych.

Nazwy dwu ziem omawianych sprowadzamy do obocznośći *sebr* (siebr) i *siabr* «towarzysz, wspólnik, zrzeszony współpracownik». Że wyraz *siebr*, użyty jeszcze w *Rozmyślaniu przemyskiem*

z XV w.[1], nie jest wcale jakąś pożyczką ruską, ale był niegdyś w powszechnem użyciu, tego dowodzi najpierw nazwa grodu *Siebrc*, wymawiany i pisany stale z mazurska Sieprc (XII w. Seprch Cdmz 14) tak samo, jak Wro*p*l, (prawie reguła w «Księdze czerskiej») zamiast ogólno-polskiego Wro*b*l, jak *Doprsko* (r. 1403 Paulum de Doprsko, 1406 Doprsko, de Doprski Ks. płoń. 26, 60) zamiast ogólno-polskiego *Debrsko* lub *Dobrsko* (od *d·bra*); przymiotnik *sieprski* (1363 Iohanne castellano Seprzki LKdmz 77; 1576 Dąbrówki Sieprskie Źrdz. XVI. 38), dzisiaj z metatezą *r* — *Sierpc*, niby od *sierp*. Nieodszukane jest «Sebersko» w podejrzanem potwierdzeniu Mieszka Starego dla Mogilna (1201, Kdwkp I 41, przekaz z XV w.); we wcześniejszem nadaniu dla Mogilna figuruje «Sciberzco» (Cdmz 14) a ponieważ wymienione jest razem z Kukarowem, będzie to, zdaje się, ta sama co poprzednio miejscowość na płn. Czerwińska, zwana dzisiaj *Srebrna*, z dawn. **Sebrna* (Siebrna) przez wyrównanie do stp. *śrzebrny* w XV w. *Śrzebrna* (1426 Iacobum de Srzebrna Ks. zakr. I. 188). Nie ustalona jest również *Sebrcza*, na Mazowszu oczywiście *Sieprcza*, «Iascone dicto Pylik de Seprcze» (1383 LKdmz 99). Ponieważ tenże Jaśko Pilik pisze się gdzie indziej «heres de Seprcz» (1385 LKdmz 103), nie może to być Sierpc, który był grodem książęcym, ale jest to znowu któraś ze wsi, ukrywających się już w XV w. pod nazwą *Śrzebrna* (łęczycka, płocka lub wspomniana wyżej wyszogrodzka) lub też nieznana dziś zakroczymska *Siwrcza* (1424 Woyslaum de Siwrcze Ks. zakr. I. 16). Nieistniejąca dzisiaj sandomierska *Siabrza* (1339 Sabrza Kdmlp III 35) w tym samym dokumencie drugi raz pisze się «Sczybrza» (?). Dzisiejszy Siapsk, urzędowo *Szapsk* (pod Gralewem pow. raciąski), choć w dokumentach stale jest zwany *Siarbsko* (1349 Sarbsko cum Cozolino LKdmz 60 1407, Borek de Szarpsko Ks. płoń. 74), musiał mieć obiegową, niekancelaryjną nazwę *Siaprsko* (Siabrsko), gdyż inaczej niepodobna wytłumaczyć zatraty *r* w pozycji przedspółgłoskowej i dzisiejszej postaci tej nazwy. Może to służyć za przykład, jak zmieniały się nazwy tego typu, odkąd

[1] «Ale cię nauczył nowy djabeł, jegożeś zwolennikiem i zyebrem uczynił» *Rozmyślanie przemyskie* wydał Brückner Bibl. Pis. Pols. Ak. Um. N. 54. Kraków 1907 s. 287.

ulotniła się z nich treść pojęciowa, która je niegdyś powołała do życia.

Nazwy z pnia *sebr- (siebr-)* upodobniały się do *śrzebr-*, źrzebr-, rzebr- lub *zicbr- (żebr)*, stąd te liczne na Mazowszu *Srebrne*, *Zebry* (urzędowo Żebry) i *Zebraki* a w Małopolsce i w przyległym pasie zruszczałym *Żebraki*, *Żebracze*, *Żebrackie* (Słownik geograficzny XIV. od s. 753), wszystko z dawniejszego **sebry*, **sebrâki*, **sebrâczy*, **sebrâcki*. Na podstawie samego tylko «Mazowsza» A. Pawińskiego naliczyłem ponad 20 miejscowości z nazwą *Zebry*. [1] Nazwy z pnia *siabr-* upodobniały się znów do *siabla* (szabla), stąd dawna «*siabernia» w pow. koneckim czy będzińskim jest dziś urzędowo *Szabelnią*, «siabry» łomżyńskie już w XVI w. *Sabli* Antiqua i *Sabli* Młode (!) dziś urzędowo *Szabły*, «siabrak» na *Szablak* alias Jednaczewo (!) (Źrdz. XVI. 369). Postać pierwotną zachowała w źródłach *Sebranka* wś. w pow. grojeckim (1576 Źrdz XVI. 232), *Mosiębrza* wś. w dawnym pow. orłowskim (1398 moßǫbrza, 1402 Moſʒǫbrza Ks. łęcz. II. 50, 97) ę wtórne z dawniejszego **Måż-siebrza* t. j. siebrza mazów i nazwa płosy leśnej pod Świniarami orłowskiemi: *Sąsiebrza* (1397 ſamßiebra quae dicitur vulgariter ʒapuſta, 1400 in ſaßebra Ks. łęcz. II. 41, 75) odczytane mylnie «sambiebra», dlatego nie objaśnione przez Malinowskiego w słowniku do ksiąg łęczyckich. [2] Charakterystyczne, że dawna «sąsiebrza» nosi z koń-

[1] W starszych dokumentach pisownia *zebr-* może doskonale oznaczać *siebr-*, dlatego trudno chwalić pospiech, z jakim wydawcy to *z* kropkują. Taka n. p. sądecka «*Zebraczca*» z 1382 r. (Kdmlp. III. 342) jest bezwątpienia jeszcze *siebrâckâ*, gdyż npol. *żebro* (i pochodny «żebrak», bo etymologja z śrg. niem. *seffr* chroma) jeszcze w XV w. ma nagłos *rż, rżebro* i pisze się przez *rs, rz, rsz*.

[2] Dzięki uprzejmości p. Dyrektora J. Siemieńskiego mogłem sprawdzić przekaz w rękopisie Archiwum Głównego. Pisarz posługuje się pozornem (B) ſ, dla niewątpliwego *s* łacińskiego na tej samej stronicy: treſ anno. Z powodu ich ważności przytaczam obie zapiski w całości (z numeracją wydawcy w Tekach Pawińskiego IV.): N. 350 Item Florianus de Swinari debet iurare erga Sczedrziconem sicut in Sczedrziconis ſamßiebra q. dicitur vulgariter zapusta non secui furtivo modo. — N. 647: Sic me Deus adiuvat et sancta crux sicut ego non equitavi ad suam hereditatem (*w odnośniku: *Ianisi* lub *Iarusi*, nie «Iacusi») et neque feci dampnum in ſaßebra sicut una marca.

cem XIV w. nazwę *zapusta* i jest własnością osobniczą, należy do szlachcica Szczedrzycha. Po dawnem przedsiębiorstwie siebrskiem, wykonywanem ongiś w tym lesie, pozostała już tylko nazwa.

Obie ziemie wymienione zawdzięczają swą nazwę nie tylko temu, że na siabrostwie opiera się ich ustrój społeczny i gospodarczy, bo nieinaczej było u Bużan, ale temu przedewszystkiem, że od zachodu, południa i wschodu graniczą z ziemiami, zorganizowanemi na zasadach odmiennych. Nazwy bowiem tego rodzaju powstają zazwyczaj w pasie najsilniejszego ścierania się różnic odrębności.

W czem tkwiła istota i jakie były przyczyny tego «siebrskiego» ustroju, trudno to przy dzisiejszym stanie badań ściśle określić. Zagadnienie siabrostwa, podjęte najpierw przez naukę rosyjską, zostało wypaczone już przy swych narodzinach z powodu mylnej, a w Rosji dziwnie zagnieżdżonej, etymologji *siebra* z łac. *consobrinus* (co z dawn. consororinus «siostrzeniec»), który z siebrem nie ma najmniejszego związku. Z tego powodu dopatrywano się w siabrostwie jakiegoś przeżytku dawnej rolniczej wspólnoty rodowej. Bardzo cenne sprostowania w tym względzie przyniosła gruntowna, na szerokim materjale porównawczym oparta praca St. Ciszewskiego [1] o mazowieckim «sibracie». Ciszewski wykazał ponad wątpliwość, że siabrostwo nie ma nic wspólnego z pokrewieństwem a w swej działalności stawia sobie równie dobrze cele p r z e m y s ł o w o - h a n d l o w e, jak i rolnicze.

Pewne światło na tę kwestję rzuca zapiska karolińska. Jest rzeczą bądź co bądź znamienną, że nazwy «siebrskie» noszą w niej ziemie najbardziej w Polsce jałowe, do uprawy rolnej nieprzydatne, pełne lasów, piachu i nieużytków. O uprawie roli w dobie gospodarki naturalnej, kiedy wykorzystywano tylko przyrodzone warunki gleby, trudno tutaj wogóle mówić. Środkiem utrzymania życia mogła tu być z jednej strony eksploatacja puszczy i wód (myśliwstwo, bartnictwo, łowiectwo) z drugiej wszelkie rodzaje przemysłu pierwotnego: prażenie smoły (artykuł niezbędny

[1] Stanisław Ciszewski: *Mazowiecki sibrat, mazowiecka część i mazowiecka szlachta cząstkowa*, w książce: Prace etnologiczne Tom. I Warszawa wyd. Kasy im. Mianowskiego 1925, s. 1-38; tamże literatura naukowa o siabrostwie.

w technice ówczesnej), zduństwo, bednarstwo, budowa korabi i łodzi, dobywanie i przeróbka rud (stąd te liczne na Mazowszu Żelazne, Żeleźniki i Żelazowe), wyrób broni, narzędzi pracy i wogóle tego, czego rolnik sam stwarzać nie mógł, co musiał nabywać od zawodowców, oddając im w zamian płody rolne.

Przyrodnicze i gospodarcze warunki tych trzech ziem sprawiły, że ustrój społeczny musiał tam być inny, niż w sąsiednich ziemiach rolniczych. Jednostki gospodarczej nie mógł tutaj stanowić (tak jak u rolników) r ó d lub t. zw. wielka rodzina, *siemia*, pociągająca do współpracy wszystkich swych członków bez względu na ich wiek lub płeć, a więc dzieci podrosłe i kobiety. Zarówno w samej produkcji, jak i w targowem zbywaniu jej wytworów mogli uczestniczyć tylko mężczyźni dorośli, w swem rzemiośle zaprawieni, zawodowcy jednem słowem, zrzeszający się dla wykonywania swej pracy i ciągnienia z niej zysków. W przedsięwzięciach tego rodzaju węzły rodowe musiały słabnąć, pokrewieństwo stawało się czemś podrzędnem, a sprawność, osobista zdatność, specjalizacja i zapobiegliwość wszystkiem. Jednostkę społeczno-gospodarczą stanowił tutaj nie ród lub «wielka rodzina», ale *siebrza*, dobrowolne zrzeszenie współpracowników wedle specjalności. Członek takiej spółki smolarzy, zdunów, węglarzy, żeleźników, korabników, jazgarzy (z goc. **asg-âreis* «popiel-arz», wypalający potas, do etymologji *Jazgarzewa*) i t. p. zwał się *siebrem*, co przez analogję stosunków rodowych, a może i pod wpływem późniejszych pojęć chrześcijańskich stworzyło podstawę dla późniejszego *sięb*rata (sibrat, sębrat, porów. «ruskie» rzekomo nazwisko *Sembratowicz*) i przezwiska *sibretko*, zapisanego już w r. 1222 (Ciszewski: Prace etnolog. s. 2). Owe mazowieckie *fraternitates*, o których wspominają jeszcze księgi sądowe XV wieku,[1] stanowią ostatni przeżytek dawnych *siebrz*. Okres dzielnicowych podziałów,

[1] Kazimierz Tymieniecki: *Sądownictwo w sprawach kmiecych i ustalanie się stanów na Mazowszu*. Prace Komisji Hist. Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk III. 1. Poznań 1922 s. 78—84. Tymieniecki odrzuca, niesłusznie mem zdaniem, hipotezę Potkańskiego o przedhistorycznem pochodzeniu tych spółek, uważa je za wynik wpływów zachodnich. Ależ organizacje zachodnie są wytworem typowo «miejskim» a pierwotne germańskie zrzeszenia zostały zdławione już przy narodzinach feudalizmu (znane edykty z czasów Ludwika Pobożnego przeciw zrzeszaniu się *knechtów*).

napływ rzemieślników niemieckich, gospodarcze usamodzielnienie i zasklepienie się poszczególnych dzielnic nie mogło sprzyjać ich żywotności.

Za takiem pojmowaniem pierwotnych stosunków w tych ziemiach przemawia również późniejsza historyczna nazwa: *Mazowsze*. Zapiska karolińska jeszcze jej nie zna. Jest ona wytworem późniejszym i jeszcze w początkach XII w., u Galla-Anonima oznacza samo tylko terytorjum z prawego brzegu Wisły [1] t. j. dawną ziemię Bużan. Przeniesienie nazwy także na lewy brzeg Wisły (na terytorjum «Sebbirozi») przypisać należy dopiero testamentowi Krzywoustego, czyniącemu z tych dwu ziem jedną dzielnicę. Świadomość jednak, że nazwa Mazowsza nie odnosiła się pierwotnie do całej dzielnicy mazowieckiej, zachowano dość długo. Jeszcze dokument z 1351 r. mówiąc o Księstwie Płockiem (Dominio Plocensi), powiada, że od niego «denominationem seu appellationem terra Masoviensis censetur habere» (LKdmz 62).

Dzisiejsze brzmienie nazwy *Mazowsze* jest wynikiem błędnego «odmazurzenia» pierwotnej i poprawnej nazwy *Mazowsie* (jak *Półwsie*, *nawsie*, *zawsie*) złożonej z rzeczownika *maz* + *w'ś* «wieś», oznaczającej wsie (okolice) mazów. Że nazwę tę nosiły ongiś poszczególne miejscowości, o tem świadczy lipnowskie *Mazowsie* (1239 Mazouse cum lacu Cdmz 444). Sam wyraz *maz* znamy narazie z jednej, dość późnej (1430) zapiski sądowej sanockiej, która sama, wobec płynności tamtejszych stosunków stanowych, nie pozwala na bliższe określenie ówczesnego znaczenia wyrazu. [2] Z Mazowsza znane są tylko postaci pochodne, jak na-

---

[1] W opisie zamętu po zgonie Mieszka II: «Illi vero, qui de manibus hostium evadebant, vel qui suorum seditionem devitabant, ultra fluvium Wysla in Mazoviam fugiebant. Galli-Anonymi: *Chronicon* L. I. c. 19 In us. schol. rec. L. Finkel et St. Kętrzyński Leopoli 1899 p. 29.

[2] Nicolaus Zamba cum cmethone dicto Clisch remiserunt se mutuo in testimonium alias na luczstwo super kmethones de Wissoczani et dum servilis ibidem venisset, ut testimonium perhiberent alias ludziliby conotatis kmethonibus alias mazow ad testimonium perhibendum, utrum Klisch fuit kmetho Zambe vel non; qui testificaverunt in hunc modum: Clisch ambulavit querens victum hincinde alias poschiwyena, sed nescimus, quod fuisset aliquando kmetho domini Zamba. Actum feria secunda ipso die sancti Stanislai 1430. AGZ XI. 55.

zwy miejscowe *Mazowo, Mazany, Mazanki, Mazowie, Mozew* (1393 Mazouo Ks. łęcz. I. 280, 1424 Stasconem de Maszoue, 1436 St. de Mazouie Ks. zakr. I. 21, II. 243, inne w Źrdz. XVI pass.) przymiotnik *mazowski* (1425 «penes parietes mazowszke graby. Ks. zakr. I. 135) i *mazański:* «tu śe kończy żemńa mazańska»— określał położenie swej okolicy chłop z pow. przasnyskiego (SKJ V. 114). Cóż wyraz *maz* mógł znaczyć?

Wśród kupców m. Kaszyna gub. twerskiej *mazami* nazywali się jeszcze w XIX wieku drobni sprzedawcy, pozostający w porozumieniu zawodowem i posługujący się własną gwarą tajemną, noszącą nazwę «mazovskij jazyk». W gwarze tej [1] *maz*, gen. *mazà* lub *màza,* znaczy to samo, co dawny ros. *siabr:* «towarzysz, druh, kompan, przyjaciel». W rosyjskim literackim języku (Dal: *Tolkovyj slovar* II[3]751) *maz* oznacza «faworyta, ulubieńca». Uległ on widocznie ze zmianą warunków tej samej ewolucji znaczeniowej, co ros. *siabr,* który z dawnego «wspólnika, towarzysza - artelszczyka» stał się «dobrym sąsiadem, druhem, przyjacielem». Na Bukowinie do połowy XIX wieku odróżniano jako osobną warstwę ludności drobną szlachtę, którą w odróżnieniu od posesjonatów - bojarów zwano *maziły.* [2] Sądzimy, że zbadanie dziejów (niezbyt chyba odległych) tej warstwy bukowińskiej mogłoby rzucić nieco światła na odleglejszą genezę drobnej szlachty mazowieckiej.

Istnienie pnia lub wyrazu *maz* w języku polskim, rosyjskim i ruskim świadczy, że sięga on w czasy słowiańskiej wspólnoty, choć wedle wszelkiego prawdopodobieństwa słowiańskim wyrazem nie jest. Pochodzenie jego prawdopodobnie irańskie; odnosimy go do gr. μαθ- (μάθος, μάθημα, μαθητεύω) «mądrość, wiedza, umiejętność, uczyć» sanskr. *mêdhâ* f. «mądrość» zendz. *mazdâo* «mądry» (Fick: *Vergl. Wörtb. d. indg. Spr.* I.[4]101). Dla barbarzyńców z przed kilkudziestu wieków, podobnie jak dla dzisiejszych «cywilizowanych» Europejczyków, najcenniejszą była wiedza praktyczna, znawstwo i biegłość w technicznem wykonywaniu przedmiotów

[1] I. T. Smirnov: *Mělkije torgovcy g. Kašina i ich uslovnyj jazyk.* Izw. Otd. russ. jaz. i słov. Imp. Akad. Nauk 1903. T. VII. kn. 3. s. 89-114.

[2] G. I. Kupčanko: *Někotorja svěděńja o Bukovině.* Zapiski jugo-zapadn. otd. imp. russ. Geograficzeskago Obščestwa. Kiev 1875. T. II. s. 341.

lub rzeczy, których rolnik, myśliwy czy koczownik ówczesny sam stwarzać nie mógł lub nie umiał. U Słowian, jak z przytoczonych przykładów wynika, zbliża się on znaczeniowo do siebra, nie posiada jednak tej cechy społeczno-organizacyjnej, która tkwi w pojęciu *siebr*. Wolno więc przypuszczać, że *maz* było to dawne określenie wolnego człowieka profesjonisty, uprawiającego jakiś zawód specjalny bez uwzględnienia rodzaju i jakości jego organizacji. W tym właśnie przemysłowo-zawodowym charakterze pierwotnego Mazowsza dopatrujemy się genezy drobnej szlachty mazowieckiej. Ta ludność wolna, własnością ziemską nie skrępowana, z racji samego wykonywania swego zawodu bardziej od rolników ruchliwa i przedsiębiorcza, w dobie krystalizowania się stanów nie dała się pomieścić w tych samych ramach społeczno-ustrojowych, co wolna ludność rolnicza; utworzyła stan pośredni, który zczasem zaliczono do szlachty (Tymieniecki).

Na gruncie polskim wyraz *maz* musiał dość wcześnie kojarzyć się z *mazią* i pojęciem siebra, trudniącego się wyrobem smoły i mazi. Bodaj że na podstawie tego dopiero skojarzenia powstała nazwa szczepowa *Maz-ur* (z przyrostkiem zgrubiałym jak *kost-ur*, *koc-ur*, *wilcz-ur*, Łoś: *Gram. pol.* II. 44; dodam jeszcze *praszcz-ur* (od *prask*) «główny konar», z którego pochodzą drobniejsze *praszczęta*) będąca zrazu niewątpliwem przezwiskiem urągliwem «smolucha, maziarza». Albowiem w dokumentach urzędowych nigdy ta nazwa się nie pojawia; znają one tylko określenie *Masovia*, *Masoviensis*, nigdy «Masuria, Masurensis». W tej urągliwej, przezwiskowej etymologji ludowej, utożsamiającej Mazura z «maziarzem» miał również swe źródło dowcip ludowy, głoszący, że dzieci u Mazurów rodzą się nietylko ślepe, ale także z c z a r n e m podniebieniem. Dobrze było dowcipkować tym, co na żyznych siedząc ziemiach, mogli spokojnie wyczekiwać, kiedy im pszeniczka dojrzeje.

Tyle mogliśmy znaleźć z praprzeszłości tego najdzielniejszego i najżywotniejszego «szczepu» polskiego, jedynego szczepu, który etniczne terytorjum Prapolski pomnożył i rozszerzył. Zarówno bowiem polskie przechwałki, jak i ruskie ględzenie o naszem wczesno-historycznem posuwaniu się na wschodzie uważamy za wierutną bajkę, której przeczą wszystkie świadectwa historyczne a zwłaszcza świadectwa r u s k i e. Wynaradawialiśmy

się na wschodzie równie dobrze a nieskończenie łatwiej, niż na zachodzie, bo Ruś, wkraczając na wschodnie ziemie polskie, przynosiła dwa wielkie atuty, których nie mieliśmy, ani my wobec Niemców, ani Niemcy wobec nas — swój piękny, rozśpiewany, zrozumiały i dostępny obrządek słowiański a następnie słowiańskie duchowieństwo niższe.

BIBLIOTEKA W TORUNIU UNIWERSYTECKA

R.1436/53